

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do do-
mu mieszkaniowego . . . zł. 6.00
dostawą do domu . . . zł. 6.30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.30
za granicą . . . zł. 9.00

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji:

25 gr.

wychodzi codziennie rano

Słowo Polskie

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz minimum (czyli, minimum) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, pasz w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, natrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsca 25 ptc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji międzywiniastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Król-rewolucjonista.

Król Wiktor Emmanuel III sprawił za-
wód tym wszystkim organom między-
narodowej doktryny liberalnej, które
udając humanitarne zmartwienie, po-
kpiwały sobie w istocie dotychczas z
„władcy“, będącego narzędziem w re-
ku dyktatora, chętnie sugerowały, że
między królem i następcą tronu a Mus-
solinim wre utajona walka i ziele prze-
paść ideologiczna a ironizując konstytu-
cję faszystowską, wołały: cóż to za
ustrój, w którym obok dyktatora jest
jeszcze król!..

Król swoją swoją, wygłoszoną na o-
twarcie parlamentu faszystowskiego,
zamknął usta tym wszystkim, którzy z
zakłamej sprzeczności i dwutorowości
ustrojowej na półwyspie apenińskim,
wysnuwali kasandryczne wróżby o
przyszłości Italii.

Król wobec świata całego stanął na
czele Rewolucji. Wobec świata całego
zadeklarował swą jedność z fasz-
yzmem, afirmując uroczyste dokonania
przez faszizm rewolucyjną przebudowę
ustroju. Proklamując zaś wejście w
życie tego ustroju, nie wahał się król-
rewolucjonista stwierdzić, że ustrój ten
jest całkowicie nowy, że różni się za-
sadniczo od ustrojów istniejących w
innych państwach. I nie wahał się mo-
ralnych podstaw tych innych ustrojów,
potępić. Ustrój faszystowski bowiem,
— mówił król — „nie jest bynajmniej
podobny do form politycznych, obecnie
przeszarżowanych i niezgodnych ani z du-
chem ani z potrzebami nowoczesnej ci-
pki“.

W przeciwieństwie do atomistyczne-
go, liberalnie demokratycznego ustroju
wczorajszego wprowadza ustrój fasz-
ystowski zasadę uniwersalistyczną:
„zorganizowany naród w państwie“
— wedle słów królewskich — „naród
wytwórców, naród pracujący“. „W zor-
ganizowanym narodzie — mówił król —
każdemu przypada w udziale jakaś pra-
ca, jakaś odpowiedzialność, jakie ob-
wiązki lub prawo“. W miejsce liberal-
nej filozofii wolności jednostkowej, nie
skrepowanej żadną etyczną więzią i
wyradzającej się w kult wyzysku słab-
szych przez silniejszych, w miejsce im-
perializmu i hegemonii międzynarodo-
wego kapitału nad światem pracy i
walcząciami o niepodległość gospodar-
stwami narodowymi — występuje no-
wa zasada organizująca życie gospo-
darczo - społeczne: solidaryzm. „Dzie-
ki lojalnej współpracy w łonie organi-
zacji korporacyjnych i dzięki doskona-
łej świadomości i dyscyplinie narodu
włoskiego zapewniona jest ciągłość pro-
cesu twórczego a wszelkie trwonienie
majątku narodowego jest wykluczone“.
Gdy niemożliwy system gospodarki li-
beralnej wzbogacał jednostki, grupy
dla eksploatacji słabszych ekonomicz-
nie organizowane, niszczył zaś całe na-
rody — to oparty na produkcji i pracy
solidaryzm gospodarczo - społeczny
dolny jest wedle słów królewskich
„jedynie zapewnić jak największy do-
brobyt narodowi i umożliwić mu coraz
szersze uczestnictwo w życiu państwa“.

W tym nowym ustroju Państwa,

wchodzi w okres renesansu swojej
idei klasycznej. W tym nowym ustro-
ju rola państwa nie może się ograni-
czyć tylko do administrowania swo-
jem terytorium. „Państwo musi być
wzmocnione a akcja jego spotęgowa-
na“. Stopień interwencjonalizmu państwa
w całokształt życia narodowego staje
się nieskończenie wyższy aniżeli w
ustroju liberalnie i parlamentarnie de-
mokratycznym. Rola parlamentu w
tym nowym ustroju jest ściśle, rzeczo-
wo, określona i ograniczona. Parlament
ma „wzmocnić państwo i potęgować
jego akcję“, ma się całkowicie „po-
święcić współpracy z rządem który
zdołał przywrócić porządek tam,
gdzie panował chaos, co stało się mo-
żliwym po usunięciu przyczyn, które
akcję rządu czyniły niepewną i nieje-
dnolitą“.

Tak zorganizowany naród w pań-
stwie jest najpewniejszym strażnikiem
swej niepodległości i potęgi. Nie da się
zmać „szlachetnej“ pacyfistycznej
frazologii, której „zaprzecza ciągle
zbrojenie na morzu, lądzie i w powie-
trzu“. Tylko w tym nowym ustroju da
się w pełni urzeczywistnić hasło „na-
rodu pod bronią“, gdyż „duch oży-
wiający organizację młodzieży, pode-
bnie jak organizację przysposobienia
wojskowego i organizację h. wojsko-
wych stanowi dostateczną rekompensatę
w razie możliwych wydarzeń“.

W okresie bankructwa myśli libe-
ralnej, tak jaskrawo rysującego się na
tle katastrofy reparacyjnej na tle
germańskiej manifestacji odwetu,
wśród „zmierzchu świata zachodnie-
go“, uporeczywie apostołowanego
przez powojenną filozofię niemiecką
proklamacja nowego ustroju politycz-
nego kulturalnego i gospodarczego
przez króla - faszystę, zwiastuje mło-
dy świeży i krzepki poranek nowej
moralnej cywilizacji, wylaniający się
przebojem i z nieubłaganą konieczno-
ścią natury z pośród kłębacych się ie-
szcze mroków wczorajszego grzesz-
nego porządku rzeczy, zbudowanego
przez liberalnie - demokratyczny po-
gląd na świat. (j. r.)

Kosztami terytoriów polskich.

Konferencje Schachta z lewicą francuską o zbliżenie franc.-niemieckie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia (G.) Donoszą
z Paryża: W opinii panuje wątpliwość
co do dalszego prowadzenia obrad. Roz-
kowania będą zakończone podpisaniem
protokołu, zawierającego sprawy co do
których osiągnięto porozumienie. Pra-
sa w dalszym ciągu oficjalnie komentuje
politykę Schachta. Zwracają uwagę
art. Seydoux'a „Petit Parisien“ i Per-
tinax'a w „Echo de Paris“. Piętnując
roszczenia Schachta w dziedzinie sta-
tutu politycznego i terytorialnego Eu-
ropy Pertinax zauważa, że gdyby
Niemcy zawarły układ handlowy z
Polską, to wówczas nie mogłyby się

oskarżać na brak produktów rolni-
czych.

Korespondent „Kurjera Warszaw-
skiego“ dowiaduje się, że w ciągu swo-
go pobytu w Paryżu Schacht przepra-
wadził liczne narady z czołowymi po-
litykami francuskiego obozu lewicowe-
go. Podczas licznych śniadań i obia-
dów konferował on między innymi z
Blumem, Daladierem i Malym. Kores-
pondent dziennika zapewnia, że przed-
miotem tych wszystkich rozmów
Schachta było zbliżenie francusko-nie-
mieckie kosztami rewizji granic Polski.

uważać będzie za właściwą.

Paryż, 23 kwietnia (PAT.) Podkomis-
ja redakcyjna rozpoczęła swe prace
celem opracowania tekstu konkluzji
rzeczoznawców. Podkomisja ma wyla-
śnić szczegółowe punkty, co do któ-
rych rzeczoznawcy osiągnęli porozu-
mienie w pierwszych tygodniach dy-
skusji, specjalnie zaś sprawę podziału
rocznych spłat niemieckich na dwie
części oraz rolę i działalność projekto-
wanego Banku spłat odszkodowaw-
czych. Następnie podkomisja ma przy-
stąpić do opracowywania ustępu doty-
czącego cyfr. Wyniki konferencji rzec-
choznawców, której pracy nie przecła-
gną się poza 15 maja, będą następnie
przedstawiane rządowi zainteresowa-
nym. W międzyczasie rozmaite grupy
dążyć będą do osiągnięcia porozumie-
nia w punktach spornych.

VALL STREET ZACHOWUJE
SPOKÓJ.

Nowy Jork, 23 kwietnia (PAT.) Po-
niżej bardzo ostrego tonu prasy w
sprawie Schachta Vall Street zachowu-
je zupełny spokój. Informacje zasięgnię-
te przez korespondenta PAT. na Vall
Street oraz w międzynarodowych sferach
prasowych wskazują, że słynne oświad-
czenie Schachta uważane jest za wy-
stęp z góry ukartowany i obliczony na
wywołanie odpowiedniego efektu w
całych Niemczech. Istotnie papiery nie-
mieckie nie spadły wcale na giełdzie,
marka zaś tylko o pół punkta.

Paryż, 23 kwietnia (AW.) Prasa fran-
cuska w dalszym ciągu ostro atakuje
Schachta, nazywając go „apostolem
nowej wojny“. „Journal de Debats“
stwierdza, że Schacht chciał przestra-
żyć aliantów bluffem, nikt tego jednak
nie brał na serio. „Intransigeant“ dom-
ga się wysłania nowego przedstawiciela
Niemiec na konferencję rozbroje-
niową, gdyż współpraca z Schachtem
wydaje się niemożliwą.

DAJ GROSZ NA CELE TOWA-
RZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Niema mowy o dalszych ustępstwach.

PRZEMÓWIENIE POINCAREGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia (G.) Donoszą
z Paryża: W mowie swej, wygłoszonej
w Bar le Dick Poincare poruszył mię-
dzy innymi sprawę redukcji długów
sojuszniczych.

Poincare potwierdził, że Francja do-
konana już tylu poświęceń, że o dal-
szych ustępstwach z jej strony nie mo-
że być absolutnie mowy. Gdyby kon-
ferencja ekspertów doprowadziła do
fiaska powróciłby się do rzeczy plan Da-
vesa, który daje Francji całkowitą sa-
tisfakcję.

szych ustępstwach z jej strony nie mo-
że być absolutnie mowy. Gdyby kon-
ferencja ekspertów doprowadziła do
fiaska powróciłby się do rzeczy plan Da-
vesa, który daje Francji całkowitą sa-
tisfakcję.

Niedoszli do porozumienia.

DWUDZIESTOMINUTOWE POSIEDZENIE KOMITETU RZECZOZNAW-
CÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia (zo.) Dono-
szą z Paryża: Dzisiejsze posiedzenie
plenarne konferencji reparacyjnej
trwało tylko 20 minut. Na wstępie prze-
wodniczący komisji Revelstock zło-
żył sprawozdanie na temat memoriału
niemieckiego i oświadczył, że porozu-
mienie na podstawie cyfr tego memo-
riatu nie jest możliwe. Konferencja po-
wołała wobec tego do życia specjalną
komisję, której zadaniem będzie osta-
teczne zredagowanie decyzji komisji
reparacyjnej na podstawie dotychcza-
sowego materiału. W skład tej komisji
wchodzi wszyscy przewodniczący po-

szczególnych delegacji. Należy się spo-
dziwać, że prace tej komisji potrwać
5 do 10 dni. Prasa paryska z ubolewa-
niem stwierdza, że dr. Schacht nie
przywiózł z Berlina nowego projektu i
nie zamierza zmienić swego stanowiska.

Paryż, 23 kwietnia (PAT.) W komi-
sji rzeczoznawców reparacyjnych zło-
żone zostało sprawozdanie podkomisji,
stwierdzające, że nie zdołano osiągnąć
porozumienia co do cyfr. Komisja po-
wołała nową podkomisję, polecając jej
opracowanie głównych zasad sprawoz-
dania. Przewodniczący komisji zwoła
posiedzenie plenarne w chwili, którą

Z DNIA.

PRZEZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT.). Pan Prezydent Rzpltej przyjął dziś w godzinach porannych księdza infułata Szarbachowskiego w sprawie budowy kościoła — pomnika po poległych na kresach wschodnich. Z kolei Pan Prezydent przyjął byłego ministra poczty i telegrafów Miedzińskiego w sprawie o godz. 12 pana ministra reform rolnych Staniewicza.

NASTĘPCA PUŁK PRYSTORA

Warszawa, 23 kwietnia. (PAT.). Referat prasowy gabinetu ministra spraw wojskowych komunikuje, że na miejsce pułkownika Aleksandra Prystora mianowanego ministrem pracy i opieki społecznej został wyznaczony na stanowisko szefa biura personalnego ministerstwa spraw wojskowych pułkownik dyplomowany Bogdan Hulewicz, dotychczasowy komendant szkoły podchorążych plechoty. Nowy szef obejmie urzędowanie pojutrze tj. 25 b. m.

RADA MINISTRÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 kwietnia. (zo). Pierwsze posiedzenie Rady Ministrów obecnego Rządu odbędzie się w bież. tygodniu w piątek. Na porządku dziennym są sprawy bieżące.

EXPOSE PREMIER ŚWITAŁSKIEGO NA POSIEDZENIU KLUBU B. B. W. R.

Warszawa, 23 kwietnia. (AW.) ABC informuje, że we środę na posiedzeniu klubu BBWR wygłosił ma wielkie expose polityczne premier Świtalski, poczem przemawiał na prezes B. B. W. R. pułk. Stawek.

NIE BĘDZIE WIEKSZYCH ZMIAN W ADMINISTRACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 kwietnia. (zo). W związku z objęciem urzędowania przez wiceministra spraw wewnętrznych pułk. Pieragkiego niektóre pisma doniosły o rzekomo spodziewanych dalszych zmianach na wyższych stanowiskach w administracji państwowej. Wiadomości te, jak się dowiadujemy, nie odpowiadają prawdzie, albowiem żadne zmiany personalne nie są przewidziane.

NIEZADOWOLENI BORYTELL

Lwów, 23 kwietnia. (AW.). Poseł Paliw zamieszcza dziś w „Nowym Czasie“ artykuł, w którym ostro atakuje profesora uniwersytetu krakowskiego Tomaszewskiego (Ukraińca) w związku z odczytem wygłoszonym przez niego w Warszawie o stosunkach polsko-ukraińskich. W odczyt swym prof. Tomaszewski, historyk, przedstawił w sposób obiektywny dzieje stosunków polsko-ukraińskich. Wywody jego nie podobają się fryderykistom z pod znaku skrajnego nacjonalizmu i stąd pełen inwektiw i niesłychanie ostrych w tonie artykuł Paliw. Artykuł ten — jak nas informują — wywołał silne oburzenie w poważnych sferach społeczeństwa ukraińskiego.

MARSZ. SZYMAŃSKI WYJECHAŁ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 kwietnia. (zo). 25 bm. marszałek senatu dr. Szymański wyjeżdża do Paryża w celu wzięcia udziału w uroczystościach odsłonięcia pomnika Mickiewicza. Marszałka zastępować będzie wicemarszałek Głowacki.



Dr. Wiktor Legeżyński

em. fizyk m. Lwowa.

zasnął w Panu, po długich i ciężkich cierpieniach
zaopatrzony św. Sakramentami, dnia 22. kwietnia
1929 w 65. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 24 kwietnia 1929
o godzinie 5-tej po południu, z domu żałoby przy ul. św.
Michała l. 8. na cmentarz Łyczakowski do grobowca
rodzinnego, na który to obrzęd zapraszają Krewnych,
Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Żona, dzieci, zięć, wnuki i rodzina.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w piątek
dnia 26, kwietnia 1929 r. o godz. 9-tej rano, w kościele
Archikatedralnym we Lwowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

3760

Konsolidacja społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 23 kwietnia. (G). Donoszą z Cieszyna: Na terenie Śląska cieszyńskiego zaszedł fakt doniosłego znaczenia dla Polaków czechosłowackich. Mianowicie wszystkie stronnictwa polityczne polskie w Czechosłowacji PPS., Zw. Związków katolickich i stron. ludowe utworzyły wspólny front, wyłaniając miedzypartyjny komitet porozumiewawczy, który ma za zadanie kierowanie wszystkimi połączającymi polityki polskiej na terenie Śląska Cieszyńskiego. Komitet ten w pierwszym rzędzie będzie dbał o zachowanie polskiego stanu posiadania w Czechosłowacji.

Narady rozbrojeniowe.

W OCZEKIWANIU NA ODPOWIEDZ ANGIELSKĄ.

Waszyngton, 23 kwietnia. (PAT.). Tutejsze koła polityczne z ogromnym zainteresowaniem oczekują zajęcia przez inne wielkie mocarstwa morskie zwłaszcza przez Wielką Brytanię, stanowiska w sprawie wczorajszej propozycji Gibsona. Przewidują tu, że prezydent Hoover zamierza prowadzić wobec Europy politykę zamaskowanego wilsonizmu, t. zn. przyjaźni współpracy aż do ostatecznych granic.

Polski projekt ograniczenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.

Genewa, 23 kwietnia (PAT.) Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej poświęciła dwa ostatnie posiedzenia sprawie wojny chemicznej i bakterjologicznej.
Po wczorajszym przedstawieniu tezy polskiej przez gen. Kasprzyckiego, delegacja polska dążyła do rozszerzenia zobowiązań idących dalej niż przepisy protokołu przeciwnie wojnie chemicznej i bakterjologicznej z roku 1921. Protokół który powstał z inicjatyw gen. Sosnkowskiego, stanowi zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej. Obecnie delegacja polska wobec posuwających się nąptzód prac nad projektem ogólnej konwencji rozbrojeniowej domagała się, aby zakaz wojny chemicznej i bakterjologicznej poparty został sankcjami, zapewniającymi należną pomoc napadniętemu, w razie niedotrzymania zobowiązań wynikających z protokołu. Nadto delegacja polska poparta przez delegację francuską i państw Małej Ententy, udowodniła również konieczność zakazu przygotowań do wojny chemicznej i bakterjologicznej, jeżeli się pragnie zakaz ten uczynić istotnie realnym.

Wobec tego, że większość członków



Ekshumacja i przeniesienie zwłok

4. p.

Dra Franciszka Majchrowicza

em. rył. Włzytatora szkół średnich, Dyrektora Zakładów Naukowych SS Nazaretanek, prezesa „Muzeum szkolne o”, Członka Komisji Egzaminacyjnej Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie

z miejsca dotychczasowego spoczynku na cmentarzu Łyczakowskim do grobowca w Kole Zasłużonych — odbędzie się we Lwowie dnia 25 kwietnia 1929 o godzinie 10 rano.

komisji nie zdradzała chęci rozszerzenia zobowiązań ponad zobowiązania R. guryłace w projekcie, delegat Polski p. Sokal zabrał w dniu dzisiejszym głos, uzasadniając nierównomierność traktowania różnych rodzajów broni przez projektowaną konwencję, ograniczającą niektóre tylko środki prowadzenia wojny. Konwencja, chociaż zakazuje formalnie wojny chemicznej, nie przewidywała środków dla zapobieżenia tej wojnie. Minister Sokal wskazał, że równocześnie z komisją przygotowywaną konferencją rozbrojeniową obradującą w Rzymie komisja Czerwonego Krzyża, celem obmyślenia środków obrony ludności cywilnej przeciw wojnie chemicznej.

Komisja uchwaliła na razie utrzymać w projekcie konwencji przepisy identyczne w protokołach z r. 1925. Na wniosek ministra Sokala przyjęła jednak jednomyślnie rezolucję rozpatrzenia na następnej sesji dalej idących środków, zmierzających do uniemożliwienia prowadzenia wojny chemicznej i bakterjologicznej.

SENSACYJNE ŚWIETOKRADZTWO.

Kopenhaga, 23 kwietnia. (AW.). Donoszą tu z Oslo, iż w kościele w Głstad zdarzył się wypadek świętokradztwa dokonany na oczach wiernych. W czasie nabożeństwa, kiedy duchowny wszedł na ambonę, aby wygłosić kazanie niemieckiej literatki dr. von Dührine podszedł do ołtarza i po pochlgnięciu za obrus zrzucił na ziemię wszystkie naczynia kościelne, znajdujące się na ołtarzu. Wśród publiczności czyn ten wywołał ogromne poruszenie. Nabożeństwo przerwano. Dührine po dokonaniu tego czynu zwrócił się do zebranych oświadczając, iż między właściwą nauką kościoła a rytuałem i obrządkami istnieje ogromna rozbieżność. Dührinego przekazano policji, przyczem oświadczył on, iż nie mogąc z powodu braku środków wystąpić przeciw nauce Kościoła chce dać wyraz swoim uczuciom i poglądom na ławie oskarżonych. Dührine liczy lat 45, jest synem znanego lekarza niemieckiego, prof. Ernesta v. Dührine, studiował na kilku uniwersytetach i zna wiele języków. Dührine od dłuższego czasu przebywał w Norwegii, gdzie w Głstad jest profesorem lingwistyki. Przypuszczała, iż Dührine jest chorym umysłowo.

GROZNA SYTUACJA POLITYCZNA NA UKRAINIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)
Warszawa, 23 kwietnia. (G). Donoszą z Charkowa: Sytuacja polityczna na Ukrainie w związku z ciężkimi położeniem gospodarczym i głodem w południowych okęgach jest bardzo nieprzeżona. Szef ukraińskiego GPU, Ballekij przyjął delegację robotników ważniejszych ośrodków przemysłowych, którym oświadczył, że agitacja przeciwsowiecka na Ukrainie przybrała tak niebezpieczne formy, że GPU tylko przy pomocy całego proletariatu może zwalczać hydry kontrrewolucyjną. Agitacja ukraińska ogarnęła również oddziały armii czerwonej. W Charkowie i Kijowie aresztowano 17 członków centrali, która pracowała pod nazwą „czarna rada“.

Moskwa, 23 kwietnia. (AW.). Sowieci leningradzki rozciągnęli nakaz kartkowej sprzedaży na wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze z tem, że mogą je sprzedawać tylko spółdzielnie konsumpcyjne i to tylko swoim członkom. Równocześnie zabroniono sprzedaży tych towarów w handlu prywatnym.

POPIERAJMY CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

„KOPERNIK”
„MARYSIENKA”

Dziś wyjątkowa PREMIERA!

Fascynująca i najbardziej atrakcyjna treść.
Dramat duszy ludzkiej w jej najsilniejszych
i najbardziej namiętnych przejawach. Reżyserja
E. A. DUPONTA p. t.

PICADILLY (ŚWIAT NOCY)

Najnowsze, najwybitniejsze, najsmielsze arcydzieło. W gł. roli genialna tragiczka

Anna May Wong

Zniżki i bilety wolnego wstępu aż do odwołania nieważne.

SYTUACJA W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Łódź, 23 kwietnia. (AW.) W związku z wynowieniem pracy robotnikom wiekszość zakładów przemysłowych, prze szło 30 tys. robotników pozostało bez pracy. Wczoraj już większość zakładów przemysłowych rozpoczęła przyjmować wynajmionych robotników, jednakże na zupełnie innych warunkach. Fabryki postanowiły zredukować pracę do 2—3 dni w tygodniu. Również szereg drobnych fabryk postanowiło przerwać produkcję. W związku z tem liczba bezrobotnych urosła do 50 tys. osób. Na środę zapowiedziano walne zebrania delegatów fabrycznych ze wszystkich fabryk okręgu łódzkiego, celem omówienia sytuacji. Związki opracują wspólny memoriał do Prezydium R. Min. Dziś zjechał do Łodzi główny inspektor pracy Kłott, ostatnio był tam również min. Moraczewski, który omawiał z przedstawicielami władz sprawę jaknajrychlejszego rozpoczęcia robót publicznych celem złagodzenia bezrobocia.

O PODNIESIENIE STOPY DYSKONTOWEJ PRZEZ BANKI PRYWATNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). Banki warszawskie wchodzące w skład Związku Banków odbyły w dniu wczorajszym naradę celem powzięcia decyzji w sprawie wystąpienia do ministerstwa skarbu o wyrażenie zgody na podwyższenie przez banki prywatne stopy dyskontowej. Banki prywatne pragną, aby ministerstwo skarbu zezwoliło im w związku z zarządzeniem Banku Polskiego na podniesienie stopy dyskontowej z 12 proc. do 13 i jedna czwarta proc. W tej sprawie delegacja Związku banków zgłosiła się do ministerstwa skarbu i była przyjęta przez wicedyrektora departamentu obrotu pieniężnego, który informował się szczegółowo o postulatach Banku. Dotychczas decyzja w tej sprawie nie zapadła. Sprawa podwyższenia stopy procentowej omawiana jest również przez banki rządowe i będzie przeprowadzona w ścisłym porozumieniu z ministerstwem skarbu.

PKO. PODNOSI OPROCENTOWANIE WKŁADÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). PKO. podnosi oprocentowanie wkładów oszczędnościowych z 6 proc. na 7 proc.

NIUDAŁY ZAMACH BANDYCKI NA POCIĄG.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (G). Nocy dzisiejszej na kilkanaście minut przed północą usiłowano wykonać zuchwały napad na pasażerów pociągu zdążającego z Krakowa do Warszawy. Gdy pociąg znajdował się między Myszkowem a Porajem pod Częstochową zastrzymano go przy pomocy hamulca alarmowego. Gdy pociąg stanął do jednego z przedziału drugiej klasy z bocznym wejściem weszło dwóch opryszków na krzyk pasażerów wyskoczyło z przedziału kilku wojskowych z bronią w ręku. Na widok biegnących bandyci rzucili się do ucieczki i zniknęli w ciemnościach. Pociąg po 15 minutowym postoju w polu ruszył w dalszą drogę. Nie zdołano stwierdzić kto był sprawcą użycia hamulca alarmowego.

„Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.”

KINO
„LEW”

Dziś z powodu wielkiego powodzenia poraz ostatni.

„Ostatni rozkaz porucznika Noszty”.

Jutro w czwartek wielki program rozmaitości — oraz MISS JUDEA na filmie.

Kino FATAMORGANA
Dziś i jutro CYRK ROYAL

Od piątku

„Rapsodia węgierska”

ze specjalną muzyką w wykonaniu 2 ch orkiestr.

Kino Casino

wyświetla ostatnie dwa dni potężne arcydzieło OLSTOJA pt.

ANNA KARENINA

W głównych rolach GRETA GARBO i JOHN GILBERT.

Na dobrej drodze.

ROKOWANIA PARYSKIE O KONSOLIDACJĘ NASZYCH DŁUGÓW WOJENNYCH I O C. B. Z.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). W dniu dzisiejszym przybył do Warszawy dyrektor departamentu obrotu pieniężnego w ministerstwie skarbu dr. Barański, który bawił w Paryżu w charakterze delegata Rządu polskiego do rokowań o zawarcie układu konsolidującego dług wojenny Polski wobec Francji. Jak nas informują, zarówno rokowania o konsolidację polskich długów wojennych we Francji, jak również sprawa utworzenia Centralnego Banku Ziemi

rozwiązują się pomyślnie. Dyskutowane są obecnie w Paryżu szczegóły techniczne oraz statut Banku Centralnego, który po zaopiniowaniu go przez wielkie konсорcja bankowe, zainteresowane w utworzeniu tego Banku, przedstawiony będzie do zatwierdzenia Rządowi polskiemu. Dyrektor Barański złożył sprawozdanie z przebiegu rokowań w ministerstwie skarbu, poczem wyjeżdża z powrotem do Paryża w celu dalszego kontynuowania rokowań.

Spółka akcyjna Eksploatacji soli Potasowych

zawiadamia P. T. Akcjonariuszy, że od dnia 1. IV. do 31. X 1929 roku wydać bezpłatnie w swoim lokalu w Lwowie, plac Smolki 5 II. p.

za 4 akcje 25 złotych — 1 akcję 100 złotych
z tytułu wymiany stosownie do ogłoszenia w Monitorze Nr. 87 z dnia 15/IV b. r.

Raport p. Deweya

PRZEDWZYSTYKIEM ZAJMUJE SIĘ SYTUACJA GOSPODARCZA I BUDŻETOWA.

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). Raport amerykańskiego doradcy finansowego i członka rady Banku Polskiego p. Deweya za pierwszy kwartał roku bież., ukaże się z końcem kwietnia. Raport ten przysłany już przez p. Deweya bankom amerykańskim, które udzieliły Polsce pożyczki stabilizacyjnej, poświęca wiele uwagi sytuacji gospodarczej i budżetowej w Państwie, wysuwając obie te sprawy na czoło zagadnień interesujących w obecnej chwili świat gospodarczy w Polsce i zagranicą. P. Dewey omawia w tym raporcie szczegółowy sposób wykonania planu stabilizacyjnego przez Rząd polski, da-

lej wykaz zużycia kredytu z tak zwanego funduszu „F” przeznaczonego jak wiadomo na ożywienie życia gospodarczego w Polsce. W dalszym ciągu omawia p. Dewey wyczerpująco sytuację gospodarczą w Polsce, którą ilustruje licznymi cyframi i dochodzi do wniosku, że zarówno samo Państwo, jak i wszystkie gałęzie wytwórczości w Polsce dążyć winne obecnie do znacznego zmniejszenia inwestycji. W raporcie p. Deweya ocena sytuacji gospodarczej i budżetowej zajmuje znacznie więcej miejsca, niż charakterystyka ogólnej sytuacji finansowej w Polsce.

Nasz obrót pieniężny.

WYCOFYWANIE BILETÓW ZDAWKOWYCH Z OBIEGU.

(Telefonem od specjalnego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). Ogólna suma obiegu pieniężnego z końcem marca bież. roku wynosiła 1,572.000 zł., czyli o 159 milj. zł. więcej z odpowiednim okresem roku 1928 1,480.000.000 zł. oraz o 480 milj. zł. więcej w porównaniu do 151.000.000 w tym samym okresie 1927 roku. Jak wiadomo w skład obiegu pieniężnego wchodzi bilet Banku Polskiego oraz bilety i monety zdawkowe wypuszczone przez skarbiec polski. Bilety Banku Polskiego stanowiły w ogólnej sumie obiegu państwowego w roku 1929 85 proc., w tym samym okresie w roku 1928 80 proc. a w roku 1927 61 proc.

Na dzień 31 marca 1929 bilety i monety zdawkowe emitowane przez skarbiec Państwa stanowiły przeto tylko 15 proc. całego obiegu, wynosząc tylko 239 milj. zł. (ustawowo dozwolona suma wynosi 320 milj. zł.). Wzrastający udział biletów Banku Polskiego w ogólnej sumie obiegu pieniężnego jest konsekwencją wycofywania z obiegu państwowych

biletów zdawkowych tak, że w końcu pozostaną w obiegu tylko bilety Banku Polskiego oraz bilon.

ZWYCIĘSTWO VENIZELOSA.

Ateny, 23 kwietnia. (PAT.) Według ostatnich informacji venizeleści uzyskali w wyborach do senatu 73 mandaty, opozycja zaś 16. Co do pozostałych 3 mandatów narażenie nie ma wiadomości.

ODZNACZENIE PUŁK. W. SIKORSKIEGO.

Warszawa, 23-go kwietnia. (PAT.) Monitor Polski z dnia 23 b. m. przynosi zarządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej nadające pułkownikowi Walerjanowi Sikorskiemu, naczelnemu wizytorowi Wychowania Fizycznego w Ministerstwie W. R. i O. P. Złoty Krzyż Zasługi.

PRZED 1-SZYM MAJĄ W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 23 kwietnia. (zo). Dziś w południe odbyła się w komisariacie Rządu konferencja z udziałem wszystkich partii politycznych urządzających w dniu 1 maja obchody. W naradach wzięli udział PPS, dawna frakcja rewolucyjna, która urządziła wiec na placu Teatralnym, PPS, CKW, oraz lewicowe organizacje sionistyczne. PPS, CKW, organizuje zgromadzenia ludowe, zastrzegła sobie jednak ewentualność urządzania wielkiego wiecu na placu Napoleona. Władze bezpieczeństwa przeprowadziły z zainteresowanymi organizacjami obszerną dyskusję w sprawie porządku i bezpieczeństwa oraz omówiły dokładnie porządek zabrań w dzielnicy żydowskiej.

SUKCES SPORTU POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT.) W niedzielę odbyły się tu międzymiastowe zawody piłkarskie pomiędzy Gdańskiem a Elblągiem. Gdańsk reprezentowany był przez jedyną w wolnym mieście polską drużynę piłki nożnej. Mecz zakończył się zwycięstwem Gdańska w stosunku 3:0 (1:0). Prasa niemieckogdańska pisze z entuzjazmem o klasie polskiej drużyny.

==X==

NADESLANE.

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

Za niezwykle umiejętne przeprowadzenie ciężkiej operacji kamieniem żółciowymi, jak również troskliwą opieką lekarską, składam tą drogą JWPanom Doktorom: Sekundariuszowi Czyżewskiemu oraz JWP. Dr. Ziemborakowi i JWP. Dr. Gerhardtowi najgorętsze podziękowania.

3741n

Stanisław Szymański.

Blednice Niedokrwiłość usnwa, działa wzmacniająco podniera apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalesc., tylko Mra Krzysztoforskiego wino chinowe żelaziste na maladze hiszpańskiej. Laboratorium chemiczne farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 1639n

Barany wyraduliczne KUNZ Lwów, Telefon 1—96. Króla Leszczyńskiego 41. n1867

NAJŁADNIEJSZA TWARZ

traci na wyglądzie, o ile zęby nie posiadają należytej białości. Używając systematycznie higienicznej, o wytwornym smaku, niezawierającej miedzi pasty **DENTOLIN** Karpińskiego osiąga się nie tylko białosć zębów, lecz co najważniejsza, zdrowy stan jamy ustnej i całego organizmu. 3548n

W TRUSKAWCU

ordynuje w sezonie jak corocznie

Dr. Tadeusz PRASCHIL

ze Lwowa w chorobach serca i przewlekłej reumatyzacji (willa **MARJÓWKA**). 3715n

Adwokat

3740n

Dr. Maksymilian Hoffman

otworzył kancelarię we Lwowie ul. Leona Sapiehy 1. 47. a tel. 72-9.

RAGLANY, ZARZUTKI, TRENCZCZATY damskie i męskie polecane

Mołylewski i Terch

Lwów, Hala Europejska t. 1. 47-48. a on me: do 6 m. e. s. e.

Przegląd prasy.

„SFERY GOSPODARCZE”

„Dziś. Kurjer Codzienny” donosi, że od dłuższego czasu przedstawiciele sowietów prowadzili w Łodzi rokowania w sprawie zakupu

manufaktury za milion dolarów. Warunki transakcji zostały już ustalone; chodziło tylko o podpisanie umowy przez dyrektora misji handlowej p. Kopyłowa, który też w tej chwili przybył do Łodzi. W ostatnim jednak momencie zaszły w tej sprawie nie oczekiwane przeszkody. Wiadomość ta wywołała w zainteresowanych sferach przynębiające wrażenie, tembaż, iż według pogłoszek przeszkody te miały być spowodowane względami wyższej polityki.

Pogłoski te, jak się pokazuje, nie pozabawione były prawdy.

Jak się bowiem dowiaduje, do zerwania rokowań ze Sowietami przyczyniły się bezpośrednio sfery gospodarcze, które transakcję sowiecko-łódzką uzależniły od całego szeregu warunków. Zasadniczym warunkiem było żądanie, ażeby Sowiety zakupiły tylko 15 proc. tej ilości manufaktury, jaką zamierzały początkowo kupić, natomiast reszta t. j. 85 proc. zamierzonych zakupów dotyczyć miała innych gałęzi przemysłu, przede wszystkim przemysłu żelaznego.

Pod tym jedynie warunkiem sfery gospodarcze miały się zgodzić na transakcję z przemysłem łódzkim.

Sowiety, kupując manufakturę, miały pokryć należność weksłami długoterminowymi.

Na tego rodzaju pokrycie przemysłowcy mogliby się zgodzić jedynie w tym wypadku, gdyby weksle te były dyskontowane przez banki państwowe. Dyskont tych weksli, o których wyżej mówiliśmy, uzależniły jednak od zredukowania zakupów w Łodzi do 15 proc.

Silną więc taktu transakcja nie doszła do skutku.

Sfery gospodarcze w Łodzi oczekują w tej sprawie rychłej interwencji czynników rządowych.

SPEKULACJA WALUTOWA.

W „Kurjerze Porannym” czytamy:

W Banku Angielskim zapas złota spadł od sierpnia 1928 r. do lutego 1929 r. (późniejszych cyfr nie mamy pod ręką) z 175.9 mil. f. szter. na 151.3 mil. f. szter., przyczem ostatnia odpływ ten stał się o tyle niepokojący, że zaczęto mówić poważnie o zakazie wywozu jego do Stanów Zjednoczonych. W Banku Rzeszy zapas walut i dewiz obcych spadł od sierpnia r. z. do marca r. b. z 195 milj. na 67 milj. mk., a od lutego zaczął się zmniejszać zapas złota (z 2729 na 2647 milj. mk.). W Banku Holenderskim zapas walut i dewiz spadł od grudnia r. z. do marca r. b. z 220 milj. na 64 milj. guldenów, zaś w ostatnim miesiącu zaczął się zmniejszać zapas złota. Szczególnie silny proces odpływu walut i dewiz zaznaczył się jednak w Banku Włoskim, gdzie zmniejszanie się zapasu walut i dewiz rozpoczęło się jeszcze w pierwszym półroczu 1928 r., a od miesiąca sierpnia r. z. do marca r. b. zapas ten zmniejszył się z 6744 milj. na 5402 milj. lirów.

Ostatnio, mimo dwukrotnego powiększenia stopy procentowej, dają się we Włoszech słyszeć bardzo charakterystyczne pogłoski wobec spekulacji walutowych. Nie jest wykluczone, że do tak stosunkowo ostrego drenażu rynku włoskiego przyczyniła się poprzednia polityka rządu faszystowskiego, prowadząca po długotrwałym okresie rewaluacji lira, sprzyjającym dopływowi kapitałów, ale w postaci krótkotermiowej. — bardzo silną akcję rozbudowy gospodarstwa wewnętrznego.

Rzecz jasna, że wszystkie państwa podając musiałby akcję obroną swych zasobów złoto-walutowych i wkroczyć w konsekwencji na drogę mobilizacji środków pieniężnych, lokowanych poprzednio w biernych kapitałach państw Europy, w zamian za niedające się ściągnąć z powrotem środki finansowe, które popłynęły do Stanów Zjednoczonych. Zaznaczający się silniejszy odpływ walut i dewiz z Banku Polskiego jest właśnie wynikiem owej obronnej mobilizacji środków w państwach zachodnich, zaś zadanie obecnie gospodarstwa narodowego Polski polega na częściowym przynajmniej sparalizowaniu owej naturalnej obronnej akcji mobilizacyjnej i to w warunkach politycznie trudnych, bowiem przy rozbijaniu się paryskich rokowań reparacyjnych, warunki te wymagają same przez się stosowania silniejszych środków zabezpieczających i ich koncentracji w pewnych krótkich okresach czasu.

Pierwsze zarządzenia gospodarcze Ministerstwa p. Matuszewskiego poszły w kierunku przekreślenia działalności podatkowych biur informacyjnych w bankach. Nie ulega wątpliwości, że podwyżka stopy procentowej Banku Polskiego dokonała się również z tego względu i akceptacją. Z tych posunięć wynika jasno, że p. minister Matuszewski zdaje sobie dobitnie sprawę, gdzie tkwi punkt ciężkości całego problemu. Nie to bowiem jest wa-

żne, że te dwa posunięcia zostały dokonane, ale że rozpoczęły one, tak jak powinny były, politykę finansową ministra. Wydaje się, że winny one być w jakimś krótszym czasie uzupełnione i znaczącej podniesieniem oprocentowania wkładów w bankach (jest to dużo ważniejsze i pożyteczniejsze od nasuwającego wątpliwości podniesienia procentu bankowego) oraz zniesieniem podatku od kapitałów krajowych.

WYDAJNOŚĆ PRACY.

„Kurjer Łódzki” pisze:

Zaprowadzenie nowych metod pracy w przemyśle sowieckim sprawiło, iż kwestia podniesienia wydajności pracy robotnika fabrycznego ponownie zyskała na aktualności. Zagadnienie to posiadało dla kierowników życia gospodarczego Rosji tem donioślejsze znaczenie, że w czasach ostatnich wydajność pracy robotników przemysłowych stale się zmniejszała, co było przedewszystkiem następstwem słabej dyscypliny wśród robotników, lekceważących swe zasadnicze obowiązki i zbytnio hołdującym alkoholizmowi. Ponieważ zjawisko to obserwować można było w całym państwie, zmuszony był rząd sowiecki poważnie zastanowić się nad sposobami walki z upadkiem wydajności pracy, co tem bardziej było wskazane, że na skutek nienormalnych stosunków w fabrykach sowieckich ceny rynkowe wszelkiego rodzaju wyrobów krajowych szybko zaczęły się podnosić.

Międzynarodowe czynniki nie szczędziły pracy i energii, by położyć kres katastrofalnemu zmniejszeniu się wydajności pracy w przemyśle, ale wszystkie usiłowania w tym kierunku miały się z powodzeniem. Niemal codziennie wykrywano w poszczególnych fabrykach całe afery, świadczące o niebywałym wprost zaniedbywaniu obowiązków przez robotników, o katastrofalnej wprost dezorganizacji pracy. A wszystko to ma miejsce w okresie, gdy ekonomiści rosyjscy zajęli się opracowywaniem dalekosiężnych planów produkcji we wszystkich dziedzinach pracy na dalszy okres pięcioletni, gdy mobilizuje się wszelkie środki, by plan ten został wykonany, by zrobiony został decydujący krok na drodze industrializacji państwa.

W tych dniach doszło nawet w Moskwie do podpisania umowy o podjęciu konkursu produkcji między dziewięciu największymi fabrykami włókienniczymi w Moskwie, Twerze i Iwanowo-Wozniesiensku, przy czem robotnicy uroczystie ślubowali, że przyczynią się do ponownego zaprowadzenia w fabrykach „dyscypliny proletariackiej”, że wypełnią całkowicie program produkcji i t. d. Przy entuzjazmie, z jakim wszystko to się odbywa, nikt jakoś nie widzi, że obiecuje się tu rzeczy, które dla każdego winny być czemś jasnym i zrozumiałym, bo ostatecznie co może być jaśniejsze, jak to, że robotnik, zatrudniony w jakiejś fabryce, powinien przede wszystkim pracować i dawać pracodawcy za otrzymywane wynagrodzenie odpowiedni ekwiwalent.

Protest Lwowa przeciw zakusom niemieckim.

Wczoraj wieczorem miasto nasze zaprezentowało protestem nowym zakusom niemieckim podniesionym przez dra Schachta na terenie międzynarodowym. Pomimo wielkiej niepogody, na dziedzińcu ratuszowym zebrali się liczne rzesze publiczności ze wszystkich sfer, aby głośno zaprotestować przeciwko roszczeniom niemieckim i zapewnić Rząd polski, że w razie potrzeby wszyscy staną jak jeden mąż, by odeprzeć ataki na całość naszych granic.

Wiec zagaił mż. Opolski, który oddał głos posłowi dr. Z. Stroińskiemu. Mówca w krótkim i dosadnym przemówieniu napiętnował wystąpienie dra Schachta i intrygę Niemiec, które korzystają z każdej sposobności, aby na terenie międzynarodowym zohydzić Państwo Polskie.

Obecnie sięgają one po nasze odwieczne dziedziny: Śląsk i Pomorze. Pretenzje dr. Schachta spotkały się z protestem całego cywilizowanego świata. Ataki Niemców na nasze państwo nie są nowe. Oczerniali oni nas na terenie międzynarodowym, że nie jesteśmy zdolni do życia samodzielnego, przedstawiali Państwo Polskie jako militarne, zarzucali nam nietolerancję, a jednak min. Załeski potrafił udowodnić, że ataki te są oszczerstwem, pakt Polki o nieagresji spotkał się z aplauzem całego świata a ilość szkół mniejszościowych w Polsce świadczy, iż Polska jest najbardziej tolerancyjnym państwem w świecie.

Marsz. Piłsudski, który potrafił skonsolidować wszystkie dzielnice i podnieść gospodarstwo polskie, pokazał światu, że Polska jest zdolna do życia, a naród polski potrafi w razie potrzeby odeprzeć siłą zakusy wrogów.

W końcu mówca jako poseł tej ziemi i jako członek największego stronnictwa, założył gorący protest przeciwko roszczeniom dra Schachta.

Posłanka Jaworska podkreśliła, że zakusy Niemiec nie są nowe. Niemcy nie mogą istnieć bez Śląska i Pomorza, dlatego ataki ich będą się często powtarzały. Naród polski zdolny jest jednak odeprzeć ich ataki. Musi się u nas wy-

tworzyć nowy typ kresowca, któryby stał na straży naszych granic. Posłanka Jaworska imieniem kobiet polskich protestuje przeciwko nowym zakusom Niemiec i stawia następującą rezolucję:

1) Obywatele zebrani na wiecu 23 bin. protestują jak najsilniej przeciw zakusom odwiecznego wroga Niemiec na prastare ziemie nasze zachodnie;

2) przesyłają Prezydentowi Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i pełnej wiary, iż każdy zamach na całość granic Rzeczypospolitej zostanie należycie odparty przez Rząd Rzeczypospolitej na terenie międzynarodowym;

3) domagają się, aby Rząd Rzeczypospolitej zażądał pełnego wynagrodzenia szkód wyrządzonych przez najazd niemiecki w Polsce;

4) przesyłają wyrazy czci i hołdu Marsz. Piłsudskiemu, więźniowi z Magdeburga i ślubują, iż wyteżą wszystkie siły, by skonsolidować całe społeczeństwo w walce o całość, spójność i potęgę Państwa.

Rezolucję tę przyjęto burzą oklasków. Z kolei zabrał głos p. Jaeger, przytłaczając się do protestu imieniem kupiectwa i rzemiosła żydowskiego.

Następnie p. Michał Baczyński, konsarz rządowy „Narodowego Domu” w dłuższym przemówieniu przypomniał odwieczne ataki Niemiec na Polskę i na całą Słowiańszczyznę. Austria nie mogąc zdławić Słowian w Małopolsce za stosowała politykę „divide et impera”, wytwarzając nową narodowość „ukraińską”, o której dawniej nikt nie słyszał. Naród ruski widząc w Polsce ostoję swego narodowego i kulturalnego rozwoju, potrafi odeprzeć ataki odwiecznych swoich wrogów na całość granic Państwa Polskiego.

Przemawiał jeszcze p. Żurawski imieniem Tow. Obrony Kresów zachodnich, p. Holzman imieniem PPS. frakcji rewolucyjnej, p. Palys imieniem włościanstwa i p. Krykiewicz imieniem gmin podmiejskich, poczem z pierśi obecnych przybyły tony Roty.

Przebieg wiecu był spokojny i poważny.

==X==

zniszczeniu zasiewy, plantacje tytoniu i winnice.

ZATONIECIE PAROWCA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G). Donoszą z Tokio: Nocy, onegdajszej podczas cyklonu, który przeszedł nad Japonią, rozbił się o skały w pobliżu przylądka Erino na południu Hokkaido parowiec japoński. Wszyscy podróżni i załoga w liczbie 209 osób ratowali się na łodziach lub przy pomocy pasów. Dwa parowce, które pospiechały z pomocą tonącemu okrętowi, zdołały wyratować 97 pasażerów. Reszta załogi i pasażerów prawdopodobnie utonęła w morzu, gdyż przeprowadzone poszukiwania nie dały żadnych wyników. Uratowani rozbitkowie opowiadają, że przyczyną katastrofy był nie tylko cyklon, ale i gwałtowna śnieżnica, która zasłoniła pole widzenia.

MISSISSIPPI GROZI NOWĄ POWODZIĄ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23 kwietnia. (G). Donoszą z Nowego Jorku: W południowo-zachodniej części Stanów Zjednoczonych szalały w ciągu ostatnich tygodni gwałtowne ulewę i cyklony, które wyrządzały szkody idące w miliony dolarów. W mieście Tillar w Stanie Arizona zginęło 15 osób. Na rzece Missisipi pękła tama. Woda podniosła się ponad 8 mtr. nad poziom normalny. Wedle nadechodzących wiadomości liczba rannych i zabitych w tych okolicach dochodzi do 800 osób. Ludność wraz z wojskiem pracuje dzień i noc nad umocnieniem podmytych wałów i tam.

BURZE W HISZPANJI.

Madryt. 23 kwietnia. (PAT). W południowej części Hiszpanji szaleją gwałtowne burze. Od pioruna zabity został w pewnej miejscowości wóznica i dwa konie.

WILJA, NIEMEN I DŹWINA WZBIERAJĄ.

Wilno. 23 kwietnia. (AW). Rzeka Wilja, Dźwina, Serwecz i Rudka przy bierają gwałtownie. Niemen w rejonie Sztoru w pow. Nowogródzkiem wylał na szerokości 3 km. Woda dochodzi do osiedli ludzkich. Zimobilizowane oddziały ratownicze udały się na miejsce wylewu.

Wilno. 23 kwietnia. (AW). Wilja mimo uporczywych chłódów stale wzbiera od kilku dni. Ostatnio poziom wody w godzinach popołudniowych dochodził do 4.66 ctm. t. j. o 2.30 ctm. ponad poziom normalny.

Mińsk. 23 kwietnia. (AW). W Mińsku nastąpił niewidziany dotychczas co do rozmiarów wylew wód. Rzeka Swisłocz zatopila wszystkie ulice przy brzeżne oraz obszary nadrzeczne. Ludność ulic zatopionych przewożona jest na łódkach do śródmieścia. Obawiają się, iż woda jeszcze będzie przybierać.

TYFUS PLAMISTY NA LITWIE.

Kowno. 23 kwietnia. (AW). Epidemia tyfusu plamistego rozszerza się tu coraz bardziej. W szpitalu żydowskim w Kownie znajduje się 45 chorych na tyfus.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa. 23 kwietnia. (Tel. wł.) — Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 24 bm.: Przejściowy wzrost zachmurzenia z przelotnymi opadami głównie na północy kraju. Lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry południowe i południowo-zachodnie.

Lwów. 23 kwietnia. (AW.) Stacja Meteorologiczna przy obserwatorium na lwowskiej Politechnice informuje, że w dniu 23 bm. notowano o godz. 7-mej -1'4, o godz. 13-tej plus 0'4. Wiatr południowo-wschodni. Ciśnienie spada.

Burze, śnieżyce, wylewy i huragany.

MINUS 7 STOPNI NA KRYMIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 23-go kwietnia. (G) Z Charkowa donoszą, że na południu Ukrainy i Krymu temperatura obniżyła się poniżej zera. Na Krymie, mrozy do-

chodzą do minus 7 stopni, co o tej porze roku jest niebywałym zjawiskiem. Ponadto padają śniegi i mają miejsce burze i huragany na morzu. Uległy

O korporacyjną organizację kupiectwa.

NADMIERNE I NIEZORGANIZOWANE POSREDNICTWO HANDLOWE NISZCZY PRODUKCJE.

W ostatnim numerze „Przemysłu i Handlu” p. J. Podraszko nawiązując do artykułu dr. Gniazdowskiego w sprawie „podniesienia kupiectwa polskiego” występuje z postulatem zorganizowania kupiectwa w dwóch wielkich korporacjach zawodowych — handlu hurtownego i handlu detalicznego. P. Podraszko wskazuje na konieczność poddania rewizji pojęcia handlu praktycznego, celem zorganizowania go w sposób, któryby umożliwił kupiectwu opanowanie rynku wewnętrznego i wystąpienie w przyszłości na rynkach zagranicznych.

Rola kupiectwa w czasach przedwojennych była dominująca przy opanowywaniu poszczególnych rynków, wprowadzaniu nowych artykułów, poddawaniu przemysłowi inicjatywy itp. Wtedy jednak w ogólnej strukturze gospodarczej handel stanowił zupełnie odrębną i bardzo poważną pozycję. — Dysponował dużymi kapitałami. Faktem jest, że większość instytucji finansowych o charakterze publicznym i prywatnym w pierwszym rzędzie obsługiwała handel, a tylko w znacznie mniejszym stopniu miała za zadanie finansowanie przemysłu. Innymi słowy — handel przedwojenny z reguły finansował produkcję.

W czasie wojny nastąpiło przegrupowanie, które rolę handlu (kupiectwa) ograniczyło do minimum. Zdało się, że przegrupowanie to, sądząc z dzisiejszych przejawów w życiu gospodarczym, ma cechy trwałości. Nastąpiła koncentracja kapitałów, równoległe z tem — koncentracja przemysłu i uzależnienie całkowite przemysłu od instytucji finansowych, które dawniej miały za zadanie finansowanie handlu. W czasie wojny handel hurtowy stopniowo zanikał. Zmilitaryzowanie produkcji, skontyngentowanie obrotu towarowego odebrało podstawy istnienia i dalszego rozwoju handlu hurtownego. Po zawarciu pokoju obserwujemy dalszą konsekwentną centralizację finansów i przemysłu, która w czasach dzisiejszych doprowadziła do wręcz odmiennego stanu, aniżeli to było przed wojną, mianowicie, obecnie przemysł finansuje handel, który, z powodu zupełnego zubożenia i niemożności dostarczenia gwarancji, stracił wszelkie źródła. To tylko co do handlu hurtowego.

W handlu detalicznym obserwujemy całkowitą dezorganizację. Dawny podział handlu na branże obecnie już nie istnieje. Każdy, posiadający jakąś oszczędność, a nie mogący uzyskać stałego zainicjowania, przetrzuca się na handel detaliczny, otwierając kramik lub sklepik, stara się prowadzić wszelkie artykuły z myślą, że obrót da mu zysk, umożliwiającą wegetację.

Konsumpcja w Polsce z powodu ogólnego zubożenia jest jeszcze minimalna. Notomiast produkcja, korzystając z większych kredytów, znacznie się wzmożła, co znowu wywołało wielką konkurencję przy podaży poszczególnych artykułów na rynku. Przemysł, chcąc dotrzeć do najszerzych warstw konsumentów, korzysta z usług zarówno hurtownika jak i detalisty, dając im do dyspozycji możliwie duże ilości towarów. Nadmiar kupiectwa wywołuje niezdrową konkurencję w handlu, co ma za skutek sprzedaż towarów po cenach nieraz niższych aniżeli fabryczne, gdyż kupiectwo z góry już dyskонтuje kredyt uzyskany od przemysłowca, nie licząc podatku obrotowego, goniąc zysk itp. Znaleźliśmy się o. obecnie w błędnym kole. Odczuwamy wszyscy nadmiar pośrednictwa handlowego.

Uzdrowienie kupiectwa, jak słusznie zaznacza p. dr. Gniazdowski, może pa-

stąpić tylko wtedy, o ile samo kupiectwo przyjdzie do przekonania, że nadszedł już czas do zakotwienia we własnym zakresie tej palącej sprawy.

Z martwego punktu należy ruszyć. I tutaj, zdaje mi się, możliwe jest wyjście na drodze zorganizowania kupiectwa, stworzenia np. 2 wielkich korporacji zawodowych kupieckich, mianowicie: korporacji kupców handlu hurtownego i podobnej korporacji kupieckiej handlu detalicznego. Korporacje te, oczywiście, musiałyby obejmować całe kupiectwo bez względu na narodowość i rodzaj handlu. Korporacje mia-

łyby charakter związków zawodowych, którym Rząd mógłby nadać do pewnego stopnia charakter instytucji prawa publicznego.

Korporacje miałyby za zadanie w pierwszym rzędzie kwalifikować poszczególnych kupców hurtowników względnie detalistów jako członków korporacji. Oczywiście, przyjęcie w poczet członków korporacji musiałyby być uwarunkowane pewnym rygorami, t. zn. kupiec — hurtownik czy detalista musiałby mieć odpowiednie warunki, t. zn. wykształcenie fachowe, środki finansowe, znajomość przepi-

sów podatkowych itp. Statut korporacji przewidywałby wykluczenie tych jednostek, które postępowaniem swym w pracy kupieckiej nie uwzględniałyby etyki kupieckiej, przepisów handlu, zasad wzajemnej lojalności, uczciwej konkurencji itp.

Władze skarbowe, podatkowe i przemysłowe musiałyby stać w ścisłym porozumieniu z powyższymi korporacjami; patent handlowy mógłby wykupić tylko członek korporacji. Wykluczenie członka z korporacji nie dawałoby mu prawa do prowadzenia handlu w następnym roku podatkowym itp.

Oczywiście, sprawa ta musiałaby być bardzo szeroko i wszechstronnie przedyskutowana. Sanacja stosunków dzisiejszych może być tylko dokonana przez zainteresowane kupiectwo.

=X=

Państwowa rola Związku Oficerów Rezerwy.

Z referatu kpt. rez. E. Kwiatkowskiego na zjeździe okręgowym Zw. Ofic. Rez. we Lwowie.

Życie bieżące — z pośród wielu — na dwa szczególnie objawy nakazuje Związkowi Oficerów Rezerwy baczną zwrócić uwagę. Pierwszy — to wewnętrzny objaw związkowy; oto oblicze Związku O. R. ulega powolnej lecz stałej zmianie; dotychczasowe szeregi bojowników o wolność i całość Rzeczypospolitej — głównych dotychczas członków Związku O. R. przyczyniają się z dniem każdym, zaś wynikiem lukki zapełniają, względnie szeregi związkowców pomnażają nowi koledzy z młodego pokolenia, którzy już w czasach pokojowych Państwa polskiego dostąpili zaszczytu i godności oficera rezerwy. W ten sposób stosunek w dotychczasowym ugrupowaniu związkowców odwrótnie układać się będzie a wreszcie zaniknie uczestnik czynnej walki a przybywać będzie młody obywatel szkolony dopiero do roli kierowniczej w przyszłej walce o całość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Różnica na tem polega, że dotychczasowi członkowie Związku O. R., to obywatele, którzy w myśli swej wypróbowanej i zahartowanej na polach bitew ideologii podporządkowali i podporządkowują wszystkie cele osobiste i dobru ogółu i którzy bezwzględnie jak bronią, tak bronić będą interesów Państwa. Nowi członkowie Związku O. R., natomiast, to obywatele, których dusza pod względem idei państwowej ma dopiero uformować stałe kształty.

ORGANIZACJA ZAWODOWA SPOŁECZENSTWA.

Drugi nakazujący uwagę — to objaw przejawiający się na zewnątrz Związku O. R. Oto w współczesnej nam chwili śledzić możemy czem raz wyraźniej zarysy nowego społeczeństwa. Na pierwszy plan się państwowym wysuwa tendencja zorganizowania Narodu w grupy zawodowe. Jednostki wykonujące te same funkcje społeczne ciążą ku sobie, tworzą zawodowe związki hierarchicznie uszeregowane i wzajemnie skoordynowane. Spełnienie zawodowych funkcji wewnątrz w grupach płynie ma z pragnienia realizacji solidarności społecznej, jako jedynej realnej podstawy życia i rozwoju narodu. W związkach ma również znaleźć silne uwzględnienie moralne i etyczne kształtowanie członków.

Wśród tej działalności grup zawodowych wybijają się będą na pierwszy plan prace kierowniczych instytucji ogólnego życia i rozwoju społeczeństwa to jest instytucje „usług publicznych”; a więc instytucje obrony na zewnątrz, porządku wewnątrz wymiaru sprawiedliwości a pozatem dalsze różnorodne instytucje o charakterze kulturalnym, społecznym i gospodarczym, niezbędne dla życia zbiorowości.

Zaś w celu tych wysiłków stać be-

dzie konsolidacja organów Państwa z grupami społecznymi i zawodowymi, konsolidacja oparta na torującym sobie czem raz silniej drogę zasadniczym poglądom na stosunek jednostki do społeczeństwa i Państwa, w myśli którego nie jednostka, lecz społeczeństwo to jest „Universum” jest samowładne, samowystarczalne i w myśli którego społeczeństwo jest organicznym objawem pierwotnym, natomiast jednostka objawem wtórnym, mającym o tyle znaczenie, o ile jest pożytecznym członkiem całości.

Gdzież miejsce wśród tego dla oficera rezerwy?

STANOWISKO OFICERA REZERWY W PAŃSTWIE.

Państwo i społeczeństwo wyróżnia i oddarza oficera rezerwy prawami i przywilejami, oczywiście w zamian i w oczekiwaniu spełnienia z jego strony pewnych zadań, tudzież w poczuciu ciężkości na nim za to, odpowiedzialności.

Oczywistym jest, że zadanie to i odpowiedzialność płynie z przynależności do armii, tej jednolitej organizacji obrony i zabezpieczenia całości Państwa, w której każdy zdolny fizycznie i umysłowo obywatel podlega obowiązkowemu wyszkoleniu i przygotowaniu do wspaniałej akcji, a w której w danym momencie kierowniczą rolę w pewnym stopniu oddaje się oficerom rezerwy, jako elicie moralnej i intelektualnej w armii; na nich ma spocząć w czasie wojny ciężar pracy liniowej, od ich poziomu kultury moralnej, intelektualnej i technicznej zależać będzie w dużej mierze dzielność bezpośrednio powierzonych mu żołnierzy i wynik wysiłków bojowych.

Państwo w zrozumieniu wagi oficerów rezerwy dąży do pozyskania jak najlepszej jakości tego elementu i w tym celu przyznaje wespół ze społeczeństwem oficerowi rezerwy najrozsunniejsze przywileje moralne i materialne, któremi rozporządza; więc wysoka i otaczana wielkim szacunkiem rangę w hierarchii wojskowej wraz z odpowiednim uposażeniem, więc przede wszystkim pieczęć państwa w przyjęciu do służby państwowej, prawo noszenia mundurki oficerskiej, wysoki stanowisko moralne i odpowiedni cenzus towarzyski itd.

W zamian stawia się wobec niego postulaty wojskowe w sensie technicznym a powstaje pytanie czy Państwo względnie społeczeństwo ma stawać także postulaty w sensie państwowo — społecznym?

Jeżeli odpowie ideologia Związku O. R. twierdząco, to w tem miejscu wypadnie stwierdzić równocześnie, że o ile idzie o dotychczasowy stosunek wzajemny zakresu zadań wojskowych i państwowo — społecznych wobec O. R. tudzież o ile idzie o stosunek zabezpieczenia wykonania tych zadań

to niema między temi współmierności, lecz istnieje przewaga zupełna na korzyść postulatów wojskowych: istniecia bowiem organa państwowe do czuwania nad sprecyzowaniem i przeprowadzeniem całokształtu technicznego przygotowania wojskowego O. R. zgodnego z postępowaniem czasu i to daje zapewnienie, że w tym zakresie O. R. stać będzie na wysokości zadania

SPOŁECZNO - PAŃSTWOWA ROLA OFICERA REZERWY.

Jaki jest zatem zakres zadań oficera rezerwy w sensie społeczno - państwowym?

Punktem wyjścia musi tu być zasada, że o sile wojska stanowi duch panujący w narodzie i że najważniejszym zadaniem państwowym w ogólności, będzie wykształcić w społeczeństwie ducha obrony Państwa i zbliżenie tego społeczeństwa cywilnego do armii.

Państwo musi mieć oparcie o siły tkwiące w duchu narodu polskiego: musi siły te skupić po myśli państwowego rozwoju i bez względu na przekonanie partyjne tak zorganizować i rozwijać, aby były gotowe odeprzeć zamachy skierowane przeciw całości Państwa. Dobro kraju wymaga pewności, że cała jego rezerwa jest narzędziem władzy państwowej, na które można każdej chwili liczyć.

Tymczasem w społeczeństwie naszym napotykamy jeszcze nieświadomy amilitaryzm, który ma źródło niechęci do służby wojskowej w armii obcej i który nadto z powodu braku staletniej tradycji armii własnej powoduje słabe orientowanie się obywatela polskiego w podstawowych zagadnieniach wojskowości, nie zważając i nie rozumiejąc, że w ewentualnej wojnie przyszłej, wszyscy — czy chcemy czy nie chcemy — znajdziemy się na froncie.

Stąd układu faktów i w celowym podziale pracy społecznej, przede wszystkim oficer rezerwy może i winien znaleźć kontakt z tą narodową rezerwą obrony państwowej: on może i winien znaleźć się w szeregach Zrzeszeń obywatelskich, aby je opanować i stać się ich głową. W nowym zaś społeczeństwie — syndykalistycznie zorganizowanym — nie może go również zabraknąć, jemu winna przypaść rola kształtowania w organizacji zawodowej ideologii państwowej, tam winien on spełnić zadanie instytucji „usługi państwowej” i w ten sposób przyczynić się do konsolidacji społeczeństwa z organami państwowymi. W ten sposób oficer rezerwy w życiu cywilnym będzie twórcą organizacji wewnętrznej Państwa we wszystkich jego dziedzinach.

W Związkach naszych ma wręcz pracować nad wytworzeniem moralnego tytułu oficera rezerwy. Związki mają uprzątnąć oficerowi rezerwy ogół obo-

wiązków, które wyszedłszy z wojska musi spełnić wobec Państwa. Jako obywatel musi tedy poznać warunki, wśród których Państwo nasze rozwija się, musi poznać politykę naszych sąsiadów, przyjaciół i nieprzyjaciół, musi orientować się w chaosie walk partyjnych, jednym słowem musi stanąć na tej wyżynie obywatelskiej, której osiągnięcie czyni oficera rezerwy dopiero ideałem obywatela-officera. Związki O. R. zmierzające do konsolidacji narodu, nie przejmują się żadnymi hasłami skrajnymi, żadną walką partyjną, programów politycznych nie mają i żadnych wystąpień w tym charakterze nie podejmują. Oficerowie rezerwy zaś zrzeszający się w związkach, muszą stanąć na gruncie państwowym bez względu na przynależność partyjną. Każdy O. R. ma wprawdzie prawo brać czynny udział w życiu politycznym, musi jednak baczyć, aby honoru oficera i swego państwowo-społecznego charakteru nie poniżyć i nie uronić. W tym tylko sensie jednoczyć może Związek wszystkich, tj. pod warunkiem uznania przez wszystkich powyżej omówionej granicy dla swych partyjnych czy zawodowych haseł.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY JAKO ORGAN PAŃSTWOWY.

Na tej drodze stanie się organizacja nasza silną i spójną zrozumieniem u członków celu istnienia, materiału różno-
lity pod względem wykształcenia, poziomu moralnego, ideowego podłoża i stosunku do Państwa zleje się w jedno ciało pod względem wyrobienia należytego poglądu na podstawowe zagadnienia państwowe.

W ten sposób przestanie korpus O. R. być dla M. Spraw Wojsk. masą nieznaną, w ten sposób powstanie mocna warstwa społeczna jako kregoszp armii, warstwa, która krzawić będzie w rozwinięciu życia społecznego idee obowiązku posłuszeństwa i rozkazu.

Tak pojęte i tak stawiane zadanie, obowiązki i nadzieje narodu do korpusu O. R. wyawansują korpus ten do wysolidowanej funkcji „służby publicznej”; praca powyżej przedstawiona to już instytucja o użyteczności powszechnej, to już organizacja państwowa.

W ten sposób przestanie organizacja nasza być szablonowym Związkiem społecznym, a powstanie zakon rycerski sprężyniony z Państwem tak ściśle, że staje się jego organem i w którym obowiązki spełniane będą nie na zasadzie dobrej woli, lecz na zasadzie dobrowolnie zaciągniętego obowiązku subordynacji. A więc w oparciu o dyscyplinę, na imperatywie wewnętrznej.

Równocześnie jednak musimy jasno zdać sobie sprawę, że do spełnienia należytego tej funkcji „służby publicznej” będą w początkach za słabe siły Związku. Jeśli hasło powyższe niema pozostać pustym frazezem, to musi ono uzyskać zrozumienie u tych organów Rządu, którym siła wewnętrzna Państwa leży na sercu; od tego zależeć będzie czy oficerowie rezerwy będą stanowili w czasie pokoju taką potęgę, jaką mieli i mieć będą w czasie wojny. Zrozumienie to zaś ujawni się, gdy w spełnieniu pewnych funkcji państwowych zaszczycony będzie współudziałem Związek Oficerów rezerwy i gdy przynależność Związku O. R. stanowić będzie cechę wyróżniającą dla członków przy ocenie w zawodowym zakresie ich godności do powierzania im odpowiedzialnych funkcji.

Dopiero wówczas, gdy oficer rezerwy w czasie pokoju będzie się czuł organem „służby publicznej” — który w swych funkcjach reprezentuje Państwo, wówczas zatryumfować może hasło nieśmiertelnego marszałka Focha, że zwycięża tylko świadoma wola, a technika wojenna jest tylko środkiem.

W państwach innych narodowości problem oficerów rezerwy dochodzi z dniem każdym do zupełnego zrozumienia i rozwoju po linii przedstawionej, a praca nad organizacją tego czynnika społecznego podzielona jest pomiędzy Związki i organa państwowe. Jeśliby szło o zacytowanie przykładu, to w or-

ganizacji korpusu oficerów rezerwy u sojuszników naszej we Francji znajdujemy ten znamienity szczegół, że Zw. O. R. dzieli się tam na sekcje prowincjonalne Korpusów Armii z dowódcami Korpusów jako prezesami Zwią-

ków na czele, a w roku 1923 walny Zjazd oficerów rezerwy zażądał utworzenia przy M. Spraw Wojsk. stałego organu doradczego, złożonego z oficerów rezerwy wszystkich broni i służb.

Pogrzeb śp. ks. arcybiskupa dra K. Hryniewickiego w Złoczowie i Zazulach.

Z chwilą stwierdzenia, że śp. ks. arcybiskup Hryniewicki spocznie w myśli swego życzenia na ziemi złoczowskiej, w skromnym kościółku przez siebie ufundowanym na Zazulach, cały Złoczów i powiat przemienił się w żywiołową manifestację całej ludności bez różnicy wyznania i narodowości na cześć tego niezwykłego gościa ziemi złoczowskiej. Wszystkie czynniki państwowe, samorządowe i społeczne z pp. starostą Doroszem, burmistrzem posem drem Moszyńskim, H. Skoczylasową i inż. Hollenderem na czele współpracowały, aby godnie uczcić tę chwilę przejazdu szczątek śmiertelnych Wodza duchowego tyłu pokoleń w ciężkich czasach niewoli.

Zaraz po nadejściu zwozów pociągami w nocy z czwartku na piątek 18-go kwietnia złożono trumnę w kaplicy na dworcu urządzonej ad hoc staraniem Narodowej Organizacji Kobiet. Kaplica aż do zabrania zwłok była stale obleżona przez tłumy ludności złoczowskiej. W piątek popołudniu zaczęły się uroczystości pogrzebowe. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo obu obrządków z dostojnym ks. bisk. Lisowskim i ks. szambelanem Jurekiem, przemówił w gorących słowach imieniem powiatu starosta dr. J. Dorosz, wskazując na tę niezwykłą postać kapłana — obywatela jako wzór wszystkich cnót chrześcijańskich i obywatelskich, który pragnął zawsze tak przez nas wszystkich upragnionej zgody wszystkich narodowości zamieszkujących nasze Państwo. Po krótkich modłach i przemówieniu ks. inf. Czajkowskiego w kościele farnym w Złoczowie, zabrał lud parafii zazulskiej na spracowane ręce swego ukochanego, arcypasterza, który mogąc spocząć w największych stolicach Polski na grobach zasłużonych, wołał, jak ongiś jego wielki poprzednik ks. arc. Bileczewski, spocząć na skromnym cmentarzu między drogiem i ukochanym przez siebie ludem. Orszak żałobny prowadzony przez proboszcza Zazul, ks. Krala, posuwał się przez żyzne niwy do Zazul, oddalonych 6 km. od miasta. W Zazulach złożono zwłoki w kościele, a lud ze swym proboszczem modlił się całą noc u grobu męczennika, który znał i kochał tam każde dziecko i który niejednemu w tych ciężkich czasach przetrzymał i szedł zawsze z pomocą i pociecha.

W sobotę 20 kwietnia w piękny sło-

neczny dzień zgłębiły całe tłumy ludności z najbliższych okolic wioski Zazule, w której na każdym domu powiewała chorągiew żałobna. Całe szeregi pojazdów zwoziły od wczesnego ranka gości złoczowskich i powiatu. Przy zwłokach odprawiały się msze św. celebrowane przez ks. inf. Czajkowskiego, ks. szambelana Jureka i ks. bisk. Lisowskiego.

Po modłach wyniesiono trumnę, aby złożyć do grobowca na cmentarzu kościelnym, gdzie Zmarły naznaczył sobie miejsce widoczne przez aleję świerków otaczających kościółek z najbliższej okolicy. Przed złożeniem do grobu przemówił do ludu ks. inf. Czajkowski, który w serdecznych słowach uprzytomnił ludowi postać Zmarłego, wezwał do pielęgnowania ideałów zasłanych przez niego w ich sercach i porucił ich pieczę cenne szczątki kapłana — bohatera.

Intencją ludności miejscowej przemówił p. H. Skoczylasowa, żegnając Zmarłego i zapewniając, że lud, ten najzdrowszy element naszej Ojczyzny będzie miał cenić tak głęboką miłość swego ukochanego Arcypasterza i będzie na tym grobie kształcił swe dzieci, jak należy kochać Boga i Ojczyznę. Intencją polskich organizacji Złoczowa i powiatu przemówił p. inż. Hollender, podnosząc niezwykle zalety umysłu i serca śp. Arcybiskupa i jego niezwykle przywiązanie do królewskiej ziemi złoczowskiej, w której znalazł gościnne przyjęcie w czasie swego wygnania.

Straż honorową przy zwłokach odbywali 52 p. p., Strzelce i Sokół, a miśtrzowska orkiestra 52 p. p. przygrywała podczas całej ceremonii pogrzebowej w Złoczowie i Zazulach. Na pogrzeb do Zazul przybyli oprócz wymienionych ks. bisk. Lisowskiego i ks. inf. Czajkowskiego z kapituły lwowskiej ks. inf. Zajchowski, ks. kan. Badeni i ks. kan. dr. Cieślak; duchowieństwo obrz. rz. kat. całego powiatu i wielu księży obrz. gr. kat. z ks. szambelanem Jurekiem. Urzędy i organizacje złoczowskie reprezentowali: starosta dr. J. Dorosz, prezes sądu okr. W. Ziarkiewicz, prezes Sokola dr. Gawlikowski, prez. Strzelca inż. Hollender, przew. TSL. dyr. Skoczylas, przedstawiciele trzech pułków miejscowych, obywatelstwo ziemskie w osobach pp. Górki i Romanińskiego i członkowie najbliższej rodziny Zmarłego.

Włoczek Majowy* z tańcami w sali Strzelnicy Miejskiej. Dochód na akcję wakacyjną. Zaprośzenia wydaje Komitet w lokalu Z. H. P., ul. Friedrichów 8 III o. począwszy od 29 bm. codziennie z wyjątkiem świąt od godz. 19 do 20.

— **Hold Bohaterom** Racławickim. Tradycyjne zebranie pod pomnikiem Bartosza Głowackiego w parku Łyczakowskim urządza Stow. „Gwiazda” w niedzielę 28 kwietnia br. o godz. 11 rano celem uczczenia 135 rocznicy wielkiego zwycięstwa wojsk polskich i ludu włocławskiego nad Moskalami na polach Racławickich pod komendą Naczelnika Wodza K. Śluski.

— **Walne zgromadzenie Polskiego Stowarzyszenia emerytowanych urzędników państwowych** tudzież wdów i sierót po nich we Lwowie odbędzie się dnia 5 maja br. o godz. 10 rano w lokalu Stow. przy ul. Piłsudskiego 11 I p.

— **W przeddzień odsłonięcia pomnika Adama Mickiewicza w Paryżu** odbędzie się dnia 27 bm. we Lwowie w sali ratuszowej staraniem Zawodowego Związku Literatów Polskich wykład prof. Juliusza Kleina p. t. „Mickiewicz na tle literatury światowej”. Wieczór ten, który wypadnie równocześnie z uroczystą Akademią w Sorbonie, będzie podniosłą manifestacją uczuć Lwowa i wyrazem jego solidarności z uroczystościami paryskimi, towarzyszącą odsłonięciu dzieła Bourdelle’a. Początek o godz. 7.30 wiecz.

— **Zarząd Lwowskiego Koła TWW** urządza w piątek 26 bm. o godz. 18 w sali Kasyna i Koła Lit.-Art., ul. Akademicka 13, odczyt p. prof. Cezarego Jellenty p. t. „Marszałek Piłsudski jako pisarz i mówca”.

— **Katolicki Związek Polek** zaprasza wszystkich członków na nabożeństwo żałobne za duszę swego zasłużonego, byłego kuratora S. p. księdza Józefa Mielocha T. J., które odprawionem zostanie w piątek 26 bm. o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów.

— **W Katolickim Związku Polek** (ul. Rutowskiego 13) odbędzie się w piątek 26 bm. o godz. 5 popoł. Święcone z łaskawym współudziałem ks. biskupa Lisowskiego.

— **Polskie Towarzystwo Historyczne** (Oddział lwowski). Posiedzenie naukowe odbędzie się w środę 24 bm. o godz. 6 po południu w Seminarjum Historii Polskiej Uniw. J. K. (ul. Mickiewicza 5 a III p.) z odczytem dr. Cz. Chławańca p. t. „Sobieski a sprawa wschodnia 1684—1696. Próba syntezy”. Goście mile widziani.

— **Polskie Towarzystwo Politechniczne**. Dziś we środę wygłosi odczyt p. dr. O. V. Wyszyński p. t. „Widok kolonizacji polskiej w Peru”. Początek o godz. 18. Goście mile widziani.

— **Walne zgromadzenie Narodowej Organizacji Dzelnicy VI we Lwowie** odbędzie się w szkole Jordanowskiej przy ul. Listopada 52 w dniu 28 bm. przed poł. o godz. 10.30 a w razie braku kompletu o godz. 11.

— **Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego** (ul. Hetmańska 20). Kurs zdobnicztwa drzewnego rozpoczyna się z dniem 1 maja br. Wpisy oraz informacje w zarządzie kursów Muzeum odczytanie od 10—1 i 5—7. Równocześnie wpisy na kurs grafiki (linioryt — drzeworyt).

— **Uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod Pomnik Chwały na cmentarzu Obrońców Lwowa** odbędzie się w niedzielę t. j. 28 bm. o godz. 10 przed poł. Uroczystości poprzedzi Msza św. odprawiona w kaplicy na cmentarzu przez ks. biskupa Lisowskiego. Straż Mogił Polskich Bohaterów ma zaszczyt zaprosić na Mszę św. i na powyższą uroczystość Władze cywilne i wojskowe, Stowarzyszenia i Organizacje, Cechy, Młodzież szkolna. Korporacje akademickie, Rodziny poległych oraz patriotyczną publiczność. Pomnik Chwały, na którym będą wyrzeźbione nazwiska wszystkich Poległych, jest częścią składową urządzenia Cmentarza Obrońców Lwowa wedle planu inż. arch. S. p. R. Indrucha.

— **Peusjonaty!** Nowo otwarty Magazyn pościeli R. Drzała, Lwów, ul. Chławańca 5, przed kinem „Apollo”, poleca: kołdry 18 zł., materace, przeróbka kołder 6 zł., materaców 8 zł. 2890

— **Na wykwintną garderobę męską** udziela firma Wittels Rutowskiego 7, kredyt do dziesięciu miesięcy przy cenach ścisłe gotówkowych. 2011

Wiadomości bieżące.

24
Kwieciana
1929

TEATR WIELKI.
Środa „Carewicz”.

TEATR MAŁY.

Środa „Niespodzianka”.

KINO TEATRY

Apollo: „Policmajster Tagiejew”.

Casho: Greta Garbo jako Anna Karenina.

Colosseum: „Pomszczona obelga” i „Marny i wiosenna miłość”.

Sroda

Jerzego m.

Jutro: Marka

Wschód słońca 4.34

Zachód 18.44

Chławańca: „Niezwyciężony”.

Kopernik: „Picadilly (Świat nocy)”.

Lew: Ostatni rozkaz porucznika No-

szły.

Marysińska: „Picadilly (Świat nocy)”.

Palace: „Żądza”.

Towarzystwo Sztuk Pięknych Lwów, ul. Dzieduszyckich 1. (gmach Muzeum Przemysłowego). Wystawa prac: Albinowskiej-Minkiewiczowej, Chybińskiej, Rybickiej-Janowskiej i Szemika. — Otwarta codziennie od godz. 10—15 popoł.

— „Niespodzianka”, znakomity utwór dramatyczny p. K. H. Rostworowskiego zostaje przeniesiony do Teatru Małego, gdzie ukaże się po raz czwarty.

— 9-ta Męska Drużyna Harcerska im. H. Jordana urządza 5 maja br. „Harcerski

— **Przyjechali do Lwowa.** Hotel George’a: Wiktor Gold z Krakowa, Emil Merwin, Józef Wirth, Zygmunt Panower, Piotr Kowy — z Wiednia, S. Szereszewski z Warszawy, Emil Bemisch z Łodzi, Geza Mukarowski z Wiednia, Feliks Dropiński z Poznania, Stefan Miedzanowski z Kutna, Władysław i Czesław Niklewicz z Ostrowa, Szymon Wang z Rzeszowa, Tadeusz Dutkiewicz z Kadiubisk, Alfred Wiepolski z Chrobrza, Edward Langford z Londynu, Nathan Margulies z Los Angeles, Szymon Strassberg z Krakowa, J. Janik z Noweicerkwi, Bruno Feise z Wiednia, Henryk Lauterbach z Wrocławia.

— **Świat na opak.** Dzień wczorajszy był jakby wyrwany z dni późnego listopada lub wczesnego grudnia. Z tańbicy magistrackiej, ku której zwracają się zazwyczaj oczy wczesnych przechodniów, miało przenikliwe zimno, na czarnej tablicy bowiem widniało w dniu 23 kwietnia „zero” — a niebawem

DEUTZ-motoryDiesla i gazowe 2531 i
Lwów, Ul. Romanowicza 1/S.

począł prószyć śnieg, na raty opadając w ciągu całego dnia. Jednym słowem powrót zimy z wszelkimi jej dolegliwościami jak paleniem w piecu, zaszywaniami się we futra itp. sezonowemu przyjemności. Temperatura znacznie obniżyła się, śnieg padał, wobec czego roboty w ogrodzie i w polu uległy dalszej odwołce. Wprawdzie Państwowy Instytut Meteorologiczny, którego skrót brzmi P. I. M., zapowiada od szeregu dni koniec zimy, lecz PIM „płma” swoje, a aura w dniu wczorajszym „św. Wojciecha” przemawiała tak twardym, mroźno - śnieżnym językiem, iż starzy ludzie nie pamiętali takiej kwietniowej aury w przededniu maja, od którego dzieli nas jeden tydzień.

— Zarząd Zakładu Wychowawczego - Naukowego Zgromadzenia SS. Najśw. Rodziny z Nazaretu we Lwowie zawiadamia, że zebrane organizacyjne Kola byłych wychowanków Zgromadzenia Sióstr Najśw. Rodziny z Nazaretu odbędą się we Lwowie dnia 28-go kwietnia b. r. (niedziela) punktualnie o godz. 11-tej przedpoł. w budynku Zakładu przy ul. Unji Lubelskiej 9.

Wszystkie były wychowanki uprasza się o przybycie. 3751

— Co uchwalił magistrat? Na wczorajszej sesji magistratu uchwalono między innymi nazwać nowo otwartą ulicę, łączącą ul. Sakramentek z ul. Domagaliczów, ul. Ignacego Łukasiewicza, twórcy przemysłu naftowego w Polsce; udzielić Marii Zawojskiej pozwolenia na budowę parterowego domu mieszkalnego na Bogdanówce. W dalszym ciągu uchwalono w wykonaniu budżetu zwyczajnego na rok 1929/30 przystąpić do rozmaitych robót miejskich na ogólną sumę 144 tys. zł. Uchwalono dalej szereg subwencji dla towarzystw dobroczynnych.

— Światowa Liga miast do zarządu m. Lwowa. Zarząd miasta Lwowa otrzymał od Światowej Ligi Miast z Bostonu następujące pismo: Prezydent! Pozdrowienia i życzenia Bostonu dla pięknego miasta Lwowa. Pakt Kelloga został podpisany przez poszczególne Narody w celu zaniechania wojny na zawsze. Boston St. Zj. A. P. ma pracować nad doprowadzeniem do skutku ostatecznej ratyfikacji w r. 1930. Pozwaliśmy sobie zatem donieść Przedstawicielstwu Miasta oraz ludności Lwowa, że organizujemy trwała i twórczą „Propagandę za pokojem światowym” w roku 1930. Następują podpisy nawiązywalnych obywateli Bostonu.

— Rozdział stypendjów rzemieślniczych. Zarząd Fundacji stypendyjnej m. sp. Romana Duchńskiego rozdzielił stypendja dla rzemieślników. Stypendja dla terminatorów po 300 zł. otrzymali: Michał Piwowar, Andrzej Wyczasny, Michał Kędziński, Stanisław Świątek, Rudolf Kopiasz, Stanisław Leos, Mieczysław Pałczyński, Wawrzyniec Obaleko, Stanisław Korcz, Aleksander Hebda, Antoni Balarowicz, Jan Ucher, Adam Szczepankiewicz, Ludomir Michalewicz, Roman Sudaczynski, Kazimierz Ziroid, Jan Petryka, Michał Iwaniszyn, Adam Holubowski, Edmund Zamorski i Kazimierz Peteszok. Stypendja dla czeladników rzemieślniczych po 400 zł. rocznie otrzymali: Karol Babczyński, Stanisław Wojtuś, Bronisław Liebiard, Bolesław Mańko, Stanisław Łobodziewicz i Włodzimierz Kaczmarek.

— Dwie osoby uległy zacczadzeniu. W mieszkaniu przy ulicy Kordeckiego 41 uległy silnemu zacczadzeniu w dniu wczorajszym Leja Spatz i jej sublokatorka Janina Mycyn. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło obie wyżej wymienione do szpitala powszechnego.

Groźny pożar w Porzeczu Wielkim.

SPŁONEŁO SZEŚĆ ZABUDOWAŃ GOSPODARSKICH — SZKODA 20.000 ZŁOTYCH.

Gródek Jagielloński. (Tel. wł.). Ubiegłej niedzieli zniszczył groźny pożar w Putiatyczach, w tutejszym powiecie 24 domów mieszkalnych i 50 zabudowań gospodarskich. W tym samym dniu o godz. 10 wybuchł pożar w Porzeczu lubieńskim. Ogień powstał w zabudowaniach Michała Jaremczuka i i szybko rozszerzył się, przyczem państwa płomieni padło sześć zabudowań

gospodarskich. W ogniu zginęły dwie sztuki bydła, pięć sztuk nierogacizny oraz cały prawie inwentarz martwy wraz zapasami żywności.

Szkoda, wyrządzona pożarem dochodzi do 20.000 zł. — Dochodzenia wykazały, że przyczyna pożaru była wadliwa budowa komina w domu Michała Jaremczuka.

==X==

Wielkie oszustwo tarnopolsk. kupca.

FIRMY LWOWSKIE STRACIŁY 60.000 ZŁOTYCH.

Wydział śledczy zajmuje się obecnie sprawą dużego oszustwa, którego dopuścił się niejaki Teodor Lanzet, właściciel pracowni krawieckiej i sklepu tekstylnego w Tarnopolu i tamże zamieszkały przy ul. Pola 1. 8. Lanzet przybył do Lwowa w drugiej połowie ubiegłego roku pobrał od 11 lwowskich firm tekstylnych zapas towarów przed stawiający wartość 60.000 zł, na kredyt wekslowy.

Z dniem 10 grudnia ub. r. zawiesił Lanzet wypłaty a następnie w drodze pozasądowej ugody zobowiązał się za płać swym wierzycielom 60 proc. ich pretensji a na zabezpieczenie dotrzymania warunków ugody wystawił weksle z podpisem swej żony Ma-

tyldy. Jak się okazało, Lanzet, tylko z tego powodu zawarł ugody, chciał bowiem zyskać na czasie, bezwzględnie bowiem znaczna część towaru, wziętego we Lwowie na kredyt wekslowy rozsprzedał względnie ukrył a gdy już sklep jego był pusty, nie dotrzymał warunków ugody i dopuścił do protestu weksle, udzielono wierzycielom przy zawartej ugody. Po przeprowadzonych dochodzeniach funkcje narzuścił policyjni opiekunowali jego lokal a sprytnego, tarnopolskiego oszusta przystawili w dniu wczorajszym do Lwowa, poczem został on oddany Prokuraturze pod zarzutem zbrodni oszustwa.

==X==

Aresztowanie sprawców dzikiego wybryku.

W POPRZEK TORU KOLEJOWEGO UŁOŻYLI SŁUP TELEGRAFICZNY.

W dniu wczorajszym o godzinie 6 wieczorem nieznani sprawcy ułożyli na torze kolejowym pomiędzy stacją Dublany - Zapytów słup telegraficzny, skutkiem czego omal nie wynikła katastrofa pociągu towarowego nr. 2371.

W toku przeprowadzonych dochodzeń policja aresztowała sprawców tego dzikiego wybryku. Byli nimi Marian Bar, liczący 14 lat i Piotr Makar liczący 15 lat, obaj zamieszkałi w Zydaczach, w powiecie lwowskim. Obaj zostali aresztowani.

Z Rady przybocznej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady przybocznej po przyjęciu szeregu uchwał drugich, w myśl referatu p. Buszka odstąpiono Tow. wzorowej bursy dla terminatorów i praktykantów handlowych grunt na ul. Zadwórzeńskiej o obszarze 668 sążni, wart. 33.400 zł.

Zgodnie z referatem inż. Lisowskiego odstąpiono bezpłatnie spółdzielni „Własna chata” skrawek gruntu na ul. Piaskowej.

Z porządku dziennego w myśl referatu inż. Matzkego odkupiono od Tow. terenowego 709 sążni gruntu dla ochrony zbiornika wodociągowego za 15740 złotych.

W związku z tem przeprowadzono transakcję zaimany gruntów z p. Kmicińskim.

Następnie zgodnie z referatem inż. Kolbuszowskiego sprzedano Zarządowi obwodowemu funduszu bezrobocia pod budowę budynku na bitra 256 sążni gruntu na ul. Zielonej za 20.000 zł.

— Fatalne skutki dzikiej zabawy. — Młodzi chłopcy, Izrael Schwann, Władysław Goloch i Józef Zachęski zabawiając się wczoraj na ul. Stanisława rozbiłali się po tródnikach, przyczem dwaj ostatnio wymienieni potracili Schwanna tak silnie, iż upadł on, na chodnik a uderzywszy głową o krawężnik stracił przytomność. Pogotowie ratunkowe przewiozło Schwanna do szpitala powszechnego, zaś sprawców wypadku przytrzymało.

— Włamania nie ustają. Wczorajszej nocy dostał się nieznany sprawca do mieszkania Frydy Lam przy ulicy Słonecznej 1. 39 i skradł na jej szkodę rozmaite materje łącznej wartości 400

zł., nadto zabrał puszkę MKO. Funkcjonariusze policyjni są już na tropie tej kradzieży. — Nieznani sprawcy usiłovali włamać się wczorajszej nocy do magazynu galaneryjnego firmy Borowicz przy pl. Marjackim, lecz w czasie wylamywania drzwi zostali spłoszeni przez dozorcę domu i zbiegli bez śladu. — Z mieszkania Juliana Fuka przy ul. Czackiego 1. 4, skradziono dwie sztuczki płótna i 70 dolarów, wreszcie z mieszkania kpt. Jana Gromana w barakach wojskowych przy ul. Kleparowskiej skradziono garderobę i browning belgijski marki F. N. z napisem „nagroda strzelecka 26 pp.”.

wobec tego będzie śledzić z zainteresowaniem przebieg głosowania.

R. Litwinowicz zaznaczył, że to nie jest subwencja, ale wypełnienie zobowiązania wobec dzierżawców.

Red. dr. Mejbbaum podkreślił, że to są skutki operowania kłamstwem. Komisja teatralna हुई się, że będzie miała do dyspozycji Teatr Nowości i T. Mały i czyniła na własną rękę obietnice dzierżawcom. Ona zatem powinna ponieść konsekwencje. Nie wolno nam trwać o dobro publiczne. Nie stać nas na przedszkola a tu sypiemy tysiące na kiepski teatr. Mówca wyjaśnia, że tu nie chodzi o 13.500 zł., ale o 54.000. dzierżawcy idąc w myśl uchwały Rady będą żądać odszkodowania za lipiec i sierpień a za dawne miesiące przed styczniem wzięli już zaliczki i mogą je miastu policzyć.

Przemawiali jeszcze sen. Thullie, dr. Matakiewicz i kom. Nadolski, poczem mimo głosy przestrogi subwencję uchwalono.

Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Z kolei zabrał głos ks. dr. Szydelski, zapytując komisarza, jak przedstawia się ruch budowlany w mieście, gdyż pod tym względem panuje zaniepokojenie.

Kom. dr. Nadolski odpowiedział, że miasto z budżetu zwyczaj. przeznaczyło na roboty 3 milj. zł. i właśnie wczoraj Magistrat uchwalił część robót. Kredyt na nie będzie asygnowany w ratach miesięcznych. Co do budów przewidzianych w budżecie nadzwyczajnym, zależne one są od kredytu zagranicznego, którego widoki są niepomyślne. Po zostaje fundusz rozbudowy. Zarząd miasta czyni starania o kredyt 5 milj. zł. w Banku Gosp. Kraj. i o zrealizowanie obietnicy z r. ub. Co do budowy P. K. O. to mówca otrzymał prywatne informację, że budowa ta w tym roku nie zostanie podjęta.

Na tem zamknięto obrady jawne.

Z SALI SĄDOWEJ.

Adwokat oskarżony o oszustwo.

Na wstępie wczorajszej rozprawy przeciwko dr. Grzeszczyńskiemu, obrońca jego dr. Zarzycki w półtoragodzinnym przemówieniu motywował wnioski powołanie nowych 40 świadków. Świadczenie ci według twierdzenia obrony mają przedstawić niektóre sprawy w innym świetle, niż to ujął akt oskarżenia i dotychczas przesłuchani świadkowie. Obrona przedłożyła swe wnioski na piśmie na 35 stronach pisma maszynowego.

Prokurator zastrzegł sobie na późniejszą część w tej sprawie.

Trybunał nie powziął na razie uchwały co do tych wniosków.

Z kolei miało przesłuchiwać św. Józefa Marka (murarza). Świadek ten przyszedł na sąd rozpraw zupełnie pijany i prosił przewodniczącego, aby odłożył jego przesłuchanie, gdyż znajduje się „pod gazem”.

Przewodniczący przychylił się do jego prośby.

W końcu zeznawał dr. Gross, b. dyr. Banku Żoźowego. Poszkodowany dr. Oberländer skarżył się przed nim, że dr. Grzeszczyński pożyczyl od niego na parę dni książeczkę wkładową i jej nie zwrócił. Jak się tłumaczył dr. Grzeszczyński, świadek już dziś nie pamięta.

Na tem rozprawę odroczone do dnia 9-tego *1929.

NADESLANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)



MYŚLI I PRACA.

Rok I.

Nowa Trybuna Akademicka

Nr. 8.

Wywiad z prezesem Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy.

Prezes Ogólnopolskiego Związku Bratnich Pomocy, kol. Jan Arlitewicz, przyjął mnie nader uprzejmie i miano nawału pracy związanej tak z jego stanowiskiem prezesa, jak i bliskim terminem końcowych egzaminów politechnicznych, chętnie udzielił dłuższego wywiadu.

Zapytałem najpierw o wrażenia, jakie odniósł z sesji wileńskiej OZBP.

— Z sesji wileńskiej jestem naogół zadowolony; najważniejszym niewątpliwie momentem obrad, była dyskusja nad palącą dziś sprawą reorganizacji życia samopomocowego i choć definitywnie trudnej tej sprawy jeszcze nie załatwiono, pchnięto ją szeregiem uchwał na realniejsze tory. Rozpatrywano oczywiście tylko projekty nienaruszające autonomii akademickiej. Jestem stanowczym przeciwnikiem bezpośredniej kontroli tzw. starszego społeczeństwa; za społeczeństwo zaś akademickie uważam młodzież i profesorów. Młodzież nie uchyli się więc od kontroli tych ostatnich, byleby kontrola ta nie kępowała swobody rozwoju w myśl własnej linii ideowej, nie narzucała form organizacyjnych i nie stała w drodze własnej naszej inicjatywy. Ponieważ mówimy o sesji wileńskiej, przypomina mi jeszcze ważną uchwałę wzbraniającą studentowi należenia do dwu równocześnie bratnich pomocy, uchwałę do której, o ile mi wiadomo Lwów dotychczas się nie zastosował.

Pytam następnie o pomoc starszego społeczeństwa i związaną z tem sprawę Tygodnia Akademika.

— Tydzień Akademika w dawnej formie jest już przeżytkiem. Należy uczynić zeń to, co nim więcej było już w tym roku, tj. propagandowe święto młodzieży. Za najlepszą zaś formę pomocy uważam osobiście stypendia, których jest bardzo mało i o których pomnożenie powinniśmy energicznie zabiegać. Duże usługi oddaje nam Rada Naczelna, a sanatorium w Zakopanem już w tym sezonie budowlanym doprowadzone będzie pod dach; ponieważ jednak środowisko lwowskie uchyliło się od świadczeń na rzecz tego sanatorium, Rada Naczelna skłonna jest odmówić lwowskiemu studentom prawa korzystania z niego, lub wymagać wzajemnego udostępnienia Mikuliczyna dla innych środowisk. W sprawie tej zwróciła się już w dniach ostatnich Rada Naczelna po opinie do prezydium OZBP, i wkrótce sprawa ta będzie wspólnie omawiana. Co zaś dotyczy komitetów wojewódzkich, to wydało mi się, że komitety urzędujące w miastach prowincjonalnych nie-uniwersyteckich, nie wykazują prawie żadnej działalności i że należałoby je zwinąć.

Wyjaśniwszy kol. Prezesowi stano-

wisko lwowskiego środowiska wobec Rady Naczelnej i sprawy Mikuliczyna, a zapewniwszy, że w naszej dzielnicy komitety wojewódzkie prowincjonalne tak w Stanisławowie, jak i w Tarnopolu pracują z ożywieniem i jaknajskuteczniej, zapytałem o najbliższe prace prezydium OZBP.

— Zajmowaliśmy się ostatnio sprawą przyjęcia do Związku Bratniej Pomocy Studentów Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszylinie; przeprowadziła ona już konieczne poprawki statutu i w tych dniach stanie się zwyczajnym członkiem Związku. Dużo czasu zajmują nam prace nad przygotowaniem działu akademickiego Powsz. Wyst. Krajowej w Poznaniu. Ekspozyty nasze zajmą 100 m kw. ścian, i mimo, iż walczymy z brakiem funduszy, nie wątpię, że dział nasz przedstawić się będzie imponująco. Ponieważ zaś, jak wiadomo, autonomiczna samopomoc akademicka stoi w Polsce bardzo wysoko, będziemy mieli czem pochwalić się przed zagranicą. Nawiasem dodam, że po Warszawie, w której dzięki bliskości wszelakiego rodzaju władz centralnych, praca samopomocowa ma warunki świetnego rozwoju, najlepiej, zdaniem moim przedstawia się ona we Lwowie, choć niekorzystnym wydaje mi się rozkładanie jej na zbyt wielką ilość Bratnich Pomocy.

Z dalszych odpowiedzi mojego rozmówcy dowiaduję się, iż jest on przeciwnikiem płatności stanowisk akademickich z wyjątkiem kierownictwa przedsiębiorstw dochodowych i pracy biurowej; za niewskazana uważa również prace nie-akademików na stanowiskach akademickich, o ile oczywiście nie jest ona z jakiegokolwiek powodów konieczna.

Zapytany o stosunek nowego prezydium OZBP. do Naczelnego Komitetu Akademickiego, informuje mnie, że stosunek ten polegać będzie na jak najlojalniejszej współpracy. Wierzy mocno w rozwój i trwałość tej instytucji; uważa NKA, nie tylko za najwyższą reprezentację, lecz również i za najwyższą władzę akademicką, której OZBP. jest jakoby tylko sekcją samopomocową. Nie omieszkałem zauważyć, że pod tym względem opinie jego coraz mniejsza już ilość kolegów podziela.

W dalszym ciągu naszej rozmowy udzielił mi kol. Arlitewicz wielu ciekawych danych o stosunkach akademickich w Warszawie, o których napisałem innym razem. Po długiej rozmowie pożegnałem sympatycznego kolegę, dziękując imieniem swoim i redakcji za ciekawe informacje, które udzielił swym lwowskim kolegom.

Warszawa, kwiecień 1929.

Tad. M. Kiełanowski.

Katolicycy samopomocowcy.

Dostał się do rąk naszych okólnik Nr. 9, wydany przez Koło Lwowskie Akad. Związku „Młodzież Wszechpolska”. Okólnik ten podający program działalności organizacji na miesiąc kwiecień, zawiera dwa bardzo ciekawe punkтики, zasługujące, aby je przedrukowano ku pożytkowi i zbudowaniu.

Oto one cytujemy dosłownie:

Zwracamy uwagę członków, że wie-

ści o rozbieżnościach w M. W. są zupełnie nieprawdziwe i rozpowszechniają nie jedynie w celu wprowadzenia zamętu. Notatka w „Słowie Polskim” pt. „Rysy na gmachu wszechpolskim” oraz wszystko to co pojawiło się w ostatnich czasach w prasie, jest dowodem na jak nieczemny sposób pragnęliby złamać — oczywiście bezskutecznie — jedyną, o czysto katolickim i narodowym obliczu, organizację aka-

demicką, sanatorzy z pod znaku skradzionego „Słowa Polskiego” i tow.

Cudownie! Jest mowa o kradzieży, sanatorach, nieczemności, do kompletnego braku jeszcze tylko: „precz”, „kafi-ba”, „masoneria”, a słowniczek polityczny apolitycznej organizacji byłby zgrubsza wyczerpany.

Albo jest inna rzecz bardziej ciekawa: oto dowiedzieliśmy się, że jedyną o czysto katolickim i narodowym obliczu organizacją akademicką jest „Młodzież Wszechpolska”. Patrzajcie! A myślimy sądzić, że takie bądź co bądź nie-masońskie organizacje jak „Odrodzenie” i „Sodalicja Marijańska” — że tylko przykładowo wymieniany — mają też coś niecoś do powiedzenia w sprawie narodowości i katolicyzmu. Teraz już wiemy, co posiadamy. Monopolowe przedstawicielstwo w dziedzinie katolicyzmu i narodowości z ważnością od dnia ogłoszenia objęła „Młodzież Wszechpolska”. Jeszcze jedna uwaga: poco to z takim patosem „stwierdzać” wobec własnych członków, bo chyba nie jest to przeznaczone „pro foro externo”? Znamy bowiem chociażby to ultrakatolickie „oblicze” i pamiętamy jakie stanowisko n. p. w kwestii pojedynków zajął był w swoim czasie najświatobliwszy z światobliwych.

Niemniej ciekawy jest punkt 2-gi:

Wszystkim członkom i członkiniom przypomina się obowiązek należenia do Bratnich Pomocy. W szczególności przypomina się, że obowiązkiem każdego członka (członkini), studiujących na Uniwersytecie JK. jest bezwzględnie zapisać się i to w jak naj-

krótszym czasie do Br. Pom. UJK. Godziny urzędowe sekretariatu B. P. UJK. do 20 kwietnia br. we środę i sobotę, od 20 kwietnia br. codziennie między 13—14 godz. w lokalu przy ul. Łozińskiego 7.

Zaiste, co za godna podziwu dbałość o dobro naszej samopomocy uniwersyteckiej i to przy końcu roku! W czasie kiedy koleżanki i koledzy zajęci egzaminami pracami zapominają o swych prymitywnych obowiązkach wobec społeczności akademickiej, oto przychodzi przypomnienie z podaniem godzin urzędowych Sekretariatu Bratniej Pomocy. Zapomniano jedynie dodać do wiadomości kiedy upływa termin wpisów; przeoczenie to co rychlej naprawić należy, bo niektórzy z majowych samopomocowców mogą się spóźnić i walne zgromadzenie może się odbyć bez ich udziału.

Widzimy więc prawdziwe oblicze Wszechpolsaków, widzimy szczerość intencji Wszechpolsanek, stwierdzających publicznie, że niema politykierstwa w życiu samopomocowym. Tymczasem przytoczony okólnik dosadnie stwierdza, że Mł. Wszechp. pragnie opanować życie samopomocowe, a celem stworzenia sobie sztucznej wielkości werbuje swoich członków jedynie w tym celu, by zadowolić ambicję polityczną. Niech ci, którzy o tem nie wiedzieli, poznają obecnie jak bardzo Wszechpolsakom zależy na „Bratniej Pomocy”, skoro w zarządzie nie chcą mieć „fachowców”, ale tylko członków organizacji ideowej. Ad memorianam!... (l. b.).

=X=

Ratowanie sytuacji.

Wykwestionowanie przez nas w naszej Trybunie faktu zebrania się czterech członków „Młodzieży Wszechpolskiej” dla poddania krytyce obecnej ideologii i taktyki tej organizacji oraz wyciągnięcia z tego właściwych konkluzji (artykuł „Rysy na gmachu wszechpolskim”) — wywołał wśród kierowników młodej endecji znaczny popłoch. Świadczy o tem artykuł, który pojawił się, podpisany przez „U” w jednym z ostatnich numerów „Lwowskiego Kurjera Porannego”. Ponieważ pismo to jest we Lwowie mało rozpowszechnione i znane, podajemy dla informacji, że „Lwowski Kurjer Poranny” wychodzący około roku od niedawna przeszedł w ręce Stronnictwa Narodowego. Pamiętajmy zupełnie formę artykułu tego, podobną zresztą do innych obronnych enunciacji „M. W.”. Nie naszym jest zadaniem uczyć młodych ludzi, próbujących swych sił w polemice dziennikarskiej, że do polemiki tej wymagana jest pewna kultura publicystyczna.

Autor artykułu „Pia desideria odstępów” (ładnie, że odstępów, ale od czego?) zaprzeczył oczywiście prawdziwości naszej informacji; nie wiemy, czy zaprzeczył, wierząc w prawdziwość tego, co pisał, czy nie. Jeśli wiedział o faktach przez nas podanych, a tylko kłamliwie utrzymywał, że niezgodne są z prawdą, widzimy w tem ratowanie sytuacji, — jeśli zaś istotnie nie wie, dział o odbytej się zebraniu, o którym donieśliśmy, — to tem gorzej dla „M. W.”: która nie wie, co w jej łonie dzieje się...

Nie będziemy — rzecz jasna — trudzić się dowodzeniem prawdziwości naszej informacji o rzeczach bardzo

ale to bardzo niemłych dla „M. W.”. Niech władze organizacji tej same dać sobie radę z toczącym ją rozprzeżeniem.

Powołując się jedynie na naszą dotychczasową ostrożność w ogłaszaniu dochodzących nas wiadomości z życia akademickiego, możemy zapewnić, że wiadomości dokładnie niesprawdzonych nie zamieszczamy na łamach „Myśli i Pracy”.

W konsekwencji zaprzeczenia prawdziwości naszych informacji p. U. wystąpił z nutą dla uchą bezkrytycznego czytelnika pieśnią pochwalną dla rzekomej spójności organizacyjnej „M. W.” w celu poratowania nadwatłonej — już dawno, bynajmniej nie przez naszą notatkę! — opinii młodzieży akademickiej o „M. W.”. Jak traktować takie samochwalce, do tego rzeczywiście skłonnością nieoparte sławienie „dowodów” (na czem polega ten chlubny dowód?) wysokiej wartości „M. W.” — o tem nie potrzebujemy chyba nikogo pouczać.

Myli się p. U., skoro sądzi, że sprawiło nam osobliwą radość informowanie o chyleniu się „M. W.” ku upadkowi. Wiadomość o tem przyjęliśmy tak obojętnie, jak obojętnie przyjmie się wiadomość o zwaleniu się w ogrodzie drzewa, które niepotrzebnie cieniem swoim przeszkadzało młodej roślinności w rozwoju. Tytuł „pia desideria”, tłumaczmy sobie tem, że p. U. trudno było wymyślić nowy tytuł który byłby bardziej rzeczowy.

Korespondencja „M. W.” ze swymi członkami w formie okólników nas mało obchodzi, są to metody sprawiania sobie wewnętrznie ulgi, za nie mił na zewnątrz nie odpowiada.

Do całej tej sprawy, za mało nas interesującej nie zamierzamy powracać. Czytelnicy najlepiej ocenia, po której stronie tkwi prawda. Chętnie wdajemy się w dyskusję na tematy ideowe,

bo taka dyskusja jest twórcza, — ale na zwalczanie i prostowanie niekulturalnych odczuć dziarskich w „buzi” panów — szkoda nam czasu i naszych szpał. (wim.)

Prosto w oczy.

Poniżej zamieszczamy krytykę, atakującą naszego feljtonistę kol. Budzyńskiego — na co Redakcja odpowiada w art. „Krytyka niedorośła”.

Są takie rzeczy, o których powiada się poprostu: „difficile est satyram non scribe”. Ale, parafrazując owego wyrażenie, można także powiedzieć: „difficile est satyram scribe”. Trudno jest pisać satyrę — bo ta forma krytyki wymaga — prócz oparcia na prawdziwej, głębokiej mądrości, prócz rzeczowego traktowania przedmiotu jak każda krytyka — ponadto wrodzonego talentu, owego kunsztu, który cechował niektórych starorzynskich myślicieli, który objawia się u niewielu wybranych i dzisiaj — niewielu, jak niewiele jest prawdziwych talentów.

Krytyka satyryczna — bez owej iskry Bożej talentu urodzonego satyryka — przestaje być nie tylko satyrą, ale i krytyką. Gorzej. Staje się często poprostu stekiem insynuacji i kalumnii, obracających się ostrzem nie ku tym, których miała dotknąć, ale przeciwko samemu autorowi, biczując go niemilosierdzie i bez pardonu. Wystawia go na szyderstwo i pośmiewisko ogółu, w którego oczach niefortunna satyryk zostaje obdarty przez nieubłagane fatum nie tylko z pozorów jakiegokolwiek talentu pisarskiego, ale i z owej zasadniczej podstawy wszelkiej krytyki — zdolności rozumnego traktowania przedmiotu.

Dlatego też trzeba być bardzo ostrym w realizowaniu swych zamiarów na polu krytyki satyrycznej — a broń Boże nie występować ze swemi próbami na forum publicznym, zanim się nie zdobędzie dostatecznego potwierdzenia posiadania talentu w tym kierunku. Czasem potwierdzenie to znajduje się w sobie samym, w swym własnym samopoczuciu — czasem w zdaniu ludzi kompetentnych, a przysięgam — prawdziwie życzących.

Nie wiem, kto wprowadził w błąd p. Wiktora K. Budzyńskiego — instynkt czy przyjaciele — wiem to jedno, że nie powinien był on publikować niefortunnej próbki swych poczynąń literacko-satyrycznych, którą zapatrzył, prócz zasadniczego nagłówka: „Święta a la Varsovie”, znanym nadtytułem: „Zezem”. („Słowo Polskie” z dnia 17 kwietnia br.).

Nie mam bynajmniej zamiaru mentować panu Wiktorowi Budzyńskiemu, wykazując mu wszystkie tak jasne i ujemne strony jego wystąpienia — nie tylko ze względu na brak jakiegokolwiek zainteresowania osobą p. B., ale i w przeświadczeniu, że najostrejsza krytyka jego enuncjacji — jest ona sama.

Usiłowanie odtworzenia obrazu Warszawy w formie dowcipnej, lekkiej satyry tak dalece nie udało się p. Budzyńskiemu, że przemocą poprostu na suwa mi się przed oczy obrazek, taki miał miejsce niedawno w pociągu Warszawa—Lwów: pewien podróżny z całą pewnością siebie i swadą twierdził, że miasta b. Kongresówki, a w szczególności Warszawa, robią wrażenie bardzo zrusyfikowanych (sic!) i charakterem swym przypominają miast rosyjskie. Zapytany, czy był w Rosji, odpowiedział z rozbrajającą naiwnością, że... nie! ale Rosję zna... z książek!

I dlatego dzisiaj gwałtem ciśnie mi się na usta pytanie: panie Budzyński — czy pan był naprawdę w Warszawie, czy też może się to tylko panu wydawało wskutek zbyt długiego patrzywania — jak sam pan pisze — „ze-

zem”: jednym okiem na „sos majonezowy”, a drugim w szklanke „czystej wyborowej”?

A jeśli pan napewno wie, że był pan w Warszawie, to niechże pan szczerze powie: w jakim środowisku stawał pan te pierwsze kroki w Warszawie? Bo z tego, co pan pisze, ludzie znający Warszawę mogą wyciągnąć bardzo niepochlebne dla pana wnioski!

Trzeba było, panie Budzyński, przeczytać przed wyjazdem do Warszawy rubryki „wypadków” w którymś z pism stołecznych — wypadków, jakie grożą nieznanemu wielkomięskich niebezpieczeństw prowincjonalistom. — Nie byłby się pan dostał wprost z Dworca Głównego w nieodpowiednie ręce i... raczki!

A w każdym razie trzeba było te smutne doświadczenia zatrzymać przy sobie, albo — jeśli się ma wzniosłą intencję ustrzeżenia swych bliźnich — nawet kosztem skompromitowania samego siebie — od narażenia się na podobne wypadki — trzeba było to podać w innej formie!

Ale waga panu, panie Budzyński, od kogólniania swoich wrażeń, wyniesionych najoczywiście na zasadzie obserwacji szumów wielkomięskich, i to obserwacji poczynionych widocznie pod wpływem alkoholu na tle reminiscencji zasłyszanych kiedyś bajeczek o rosyjskim duchu Warszawy! — Waga, bo mówię pan nie o jakimś swoim Pipidówku, ale o stolicy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej!...

Zarzuty pana Budzyńskiego są tak śmieszne, tak kompromitujące jego samego, tak technicznie prowincjonalne — excusez le mot — kołtuństwem, że wystarczyłoby za całą odpowiedź rozśmiać mu się w twarz!

Gdyby... gdyby nie wchodził tu w grę jeden moment jednak bardzo poważny: tego rodzaju wystąpienia panów Budzyńskich muszą być publicznie piętnowane, jako — szkodliwe dla całości spraw państwowych, jako drażniące i pogłębiające antagonizmy dzielnicowe.

Wzajemna krytyka, rozumna uciec i bratnia tendencja, może dać dobre owoce — ale wzajemne szarpanie i obrażanie swych niezuć, szydercze i uszczypliwe doszukiwanie się w sobie wad, wzajemne oczernianie się i podjudzanie prowadzić może tylko do nie szczęść!

I dlatego panowie Budzyńscy muszą nareszcie zamilknąć!

Bo Polska, która jęczała sto lat z górą rozdarła na strzępy, której rany goją się tak powoli — jeśli ma istnieć — musi być niepodzielna w naszych sercach! W naszych sercach musi być Zjednoczona!...

Przecież to tak niedawno Poznań, wypierając Niemców, wypierał ich nie z Poznania, ale — z Polski! — Lwów, zmagając się z rozpanoszoną po Austriakach hajdamacką, nie na ziemi lwowska uświecał krwią swoich Orląt, ale — na ziemi polskiej! Warszawa, wytyżając w śmiertelnych zapasach z nawałą bolszewicką wszystkie swe siły, dała nie „cud pod Warszawą”, ale „Cud nad Wisłą”!

Czyżbyśmy o tem już zapomnieli?... Czyż trzeba nam dopiero łoskotu pekających bomb lotniczych i grzmotu armat, by usłyszeć w sobie i odnaleźć znowu w sercu ten jeden jedyny ton: Polska?...

Czesław Jerzy Kaczkowski.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Nie polemizując z zasady z napaściami słownymi w stylu artykułu „Prosto w oczy” i mając wielu godniejszych towarzyszy niedoli krytykujących lekomyślną Warszawę (pp. Makuszyński, Raort, Sęk i inni), pozostawiam odpowiedź na artykuł pana Kaczkowskiego Redakcji „Myśl i Praca” jako adresatowi listu pana Cz. Kaczkowskiego.

Wiktor Kazimierz Budzyński.

Krytyka niedorośła.

(Odpowiedź na nadesłany do Redakcji artykuł pana Cz. K. p. t. „Prosto w oczy”).

Niejednokrotnie dawaliśmy dowód zupełnej obiektywności, zamieszczając na łamach naszej trybuny rzeczowe artykuły krytyczne, polemizujące z artykułami członków naszej redakcji i tym faktem prawdopodobnie ośmieliliśmy jednostki roszcujące sobie pretensje do talentu krytycznego i usiłujące w formie przekraczającej przyzwyczajenia i rzeczowe ramy krytyki, atakować naszych współpracowników.

W dniu 17 kwietnia umieszciliśmy pod stałym nadtytułem „Zezem” — feljton p. Wiktora K. Budzyńskiego pt. „Święta a la Varsovie”, który oświadczając szczerym humorem posiadał niezaprzeczony walor literacko-satyryczny. W parę dni później wpłynął do redakcji nasz artykuł pana Cz. K. pt. „Prosto w oczy”, w którym to artykule zdobił się w szatę obiektywnego krytyka i anioła pokoju, łagodzącego spory międzydzielnicowe pan K. dał upust swemu subiektywnemu niezadowoleniu z feljtonu i spostrzeżeń warszawskich p. Budzyńskiego, w formie przekraczającej ramy logicznej, dorosłej i spokojnej krytyki, godząc w osobę, talent i każde niemal powiedzenie naszego feljtonisty.

Mając zdawna wyrobione zdanie o wartości talentu i pióra p. Budzyńskiego, pracującego od kilku lat na łamach prasy lwowskiej i znanego w sferach akademickich ze swych prac sceniczno-rewiowych, satyr i piosenek pisanych pod pseudonimem Fix, przechodząc nad dziełkami uwagami niedorośłego krytyka o talencie pana Budzyńskiego — do porządku, a jeśli w ogóle zajmujemy się nieznaną nam bliżej ani z terenu prac akademickich ani z historii literatury polskiej(!) osobą krytyka pana K., to jedynie po to, by wykazać jak brak logiki w niedorośle krytyce straca nieopanowanego krytyka z patetycznych koturnów w otchłań absurdalnych nonsensów. Nie logiczność każda zawiera w sobie wiele momentów komizmu, nie dziwnego, że po zapoznaniu się z treścią elucubracji pana K. szary lokal redakcji zabarwił niefrasobliwy śmiech.

Oto jak komicznie jest ubóstwo logiki: pan K. zapowiedziawszy na wstępie swego wywodu, iż go wcale osoba p. Budzyńskiego nie interesuje, nie dotrzymuje chwał Bogu obietnicy i pisze cały czas o nim ku naszej wielkiej radości.

Dalej twierdzi pan K., iż za całą odpowiedź na feljton p. Budzyńskiego o Warszawie wystarczyło się autorowi „roześmiać prosto w twarz” i miast się śmiać (o logiko!) rozdziera pan K. szaty „nad całością Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej”, która to całość p. Budzyński swym feljtonem warszawskim poważnie zachwiał.

Po co pan K. niesza w tę całą quasi polemikę naszą Ojczyznę, skoro mu wybitnie chodzi o Warszawianki — bo te ośmieszył p. Budzyński — pozostanie to tajemnica prywatna wielkiego krytyka.

Fakt godny zastanowienia: p. Budzyński uczynił spostrzeżenie, iż Warszawianki sos majonezowy kupują gotowy miast zrobić go w domu i oto chwycił się Rzeczypospolitej, a pan K. podpierając ginące państwo swą krytyczną nastrojoną głową i grozi panu Budzyńskiemu, że się oknie nasz płoch feljtonista z antagonizmu międzydzielnicowego, gdy w Polsce „bomb” zaczyna łoskotać i grzmot armat (!) usłyszy!

Brawo — pan K. występuje więc i w roli wieszczki przepowiadającego jakąś straszną wojnę, o której nawet

ski, Raort, Sęk i inni), pozostawiam odpowiedź na artykuł pana Kaczkowskiego Redakcji „Myśl i Praca” jako adresatowi listu pana Cz. Kaczkowskiego.

Wiktor Kazimierz Budzyński.

PAT. i Szyller-Szkołnik nie nie wiedzą.

Niedoroślność i nie logiczność krytyki prowadzi pana K. na manowce niewłaściwych uwag i niewychowanych pytań, a posadzając pana Budzyńskiego o daleko idący prowincjonalizm za pytuje go „w jakie ręce i... raczki” (!) wpadł, wyszedłszy z Dworca Głównego w Warszawie — stawiając równocześnie (o logiko!) hipotezę wręcz sensacyjną, iż nasz feljtonista w ogóle nigdy i teraz w Warszawie nie był.

Niestety — pan K. jest w błędzie, gdyż p. Budzyński był i tym razem i do roku bywa dwa razy w Warszawie, więc nie były to jego „pierwsze kroki” — o jakich długo się p. K. rozpisuje.

Sympatyzując z Warszawą i tolerując Lwów p. K. wyobraża sobie zapewne taki obrazek: oto przyjeżdża prowincjonalny „tajojek”, łapie go pod Dworcem Czarna Małka z Czerniakowa i idzie z nim na czarne piwo „Pod setkę”.

Jak jednak pan K. świetnie zna to towarzystwo z pod Dworca warszawskiego?

Brnąc dalej w nie logicznej swej quasi - krytyce zapomina szanowny krytyk, iż p. Budzyński wyraźnie podkreślił w swym feljtonie, że był tylko świadkiem i obserwatorem opisywanych scen, i zapominając o tem podejrzewa p. Budzyńskiego o jakieś okropnie niekatolickie spędzenie Świąt Wielkanocnych w gronie niebieskopłaszkiej sfery warszawskiej.

Zapomina pan K. przedewszystkiem o tem, że feljtoniści zaobserwowawszy wolno wyolbrzymić i skarykaturować, gdyż to wywołuje dopiero komizm — o czym się pan K. zapewne przekonał po występie swoim w roli krytyka literackiego.

Biadając nad faktem, iż „tacy panowie Budzyńscy sieją ziarna niezgody międzydzielnicowej” (!) rzuca pan K. niefortunnie obroną trudną rolę spokojnego krytyka i nazywa miejsce pobytu p. Budzyńskiego, a więc Lwów: „Pipidówkiem” (!).

O zrównoważony krytyku, obrońco stolicy, aniele stróżu zgody międzydzielnicowej czemu Pan sieje antagonizmy międzydzielnicowe!? — Niech pan się zastanowi! — Kto pozwolił Panu Gród Orląt zwać „Pipidówkiem”? — Opamiętaj się Pan — bo zapóźno będzie, gdy usłyszysz Pan grzmot armat i łoskot bomb! —

Ostatecznie wedle pańskiego zdania, cała „wina” naszego feljtonisty polega na tem, iż myśli i pisze o Warszawie inaczej, niż Pan i inne wywiózł ze stolicy wrażeń do owego „Pipidówka”. — To mu wolno — a gdy zacznie w końcu naprawdę szkodzić „całości Rzeczypospolitej” co mu Pan przepowiada — to zajmie się nim Prokuratura Rzeczypospolitej, co jednak nie nastąpi, bo w przyszłym numerze napisze o kawiarni Szkockiej, a potem podobno zapowiedział feljtony o kłopotach lwowskich — a więc — nie zniszczy Polski, która jest jego i naszą Ojczyzną w której leży jego i nasz „Pipidówek” — a w tym Pipidówku wnosząc z adresu i Pan mięszka.

Redakcja.

Odpowiedzi redakcji.

Kol. Dreszer. Dziękujemy. Z powodu braku miejsca zamieścimy dopiero w następnym numerze.

P. A. K. Ch. „Szczerbiec”. Spraw personalnych z zasady nie zamieszczamy.

Kol. W. Chamuła: Za wiersz dziękujemy. Umieścimy w następnym numerze.

Akad. K. T. S. L.: Z powodu braku miejsca, artykuł w następnym numerze.

Wycieczka studentów-prawników we Lwowie.

Dnia 23 kwietnia Lwów — akademicki gości studentów z Pragi, Brna i Bratysławy. — Przyjęciem naszych gości zajmie się Biblioteka Stuch. Prawa i L. K. A. — W następnym numerze

zamieścimy wywiad z prezesem wycieczki, który zainteresuje nie tylko kol. prawników, ale cały ogół polskiej młodzieży akademickiej.

==@==

Kronika.

Walne Zebranie członków Spółdzielni Stud. W. U. odbyło się dnia 23 kwietnia. Sprawozdanie zamieścimy.

Posiedzenie Delegatów Ak. T. S. L. odbędzie się we czwartek, 25 kwietnia o godz. 19 w sali Czytelni Ak. Przedmiotem obrad będą uroczystości 3 Maja. Obecność delegatów wszystkich tow. Akadem. konieczna.

Zebranie sekcji prelegentów Ak. T. S. L. odbędzie się dnia 26 kwietnia (piątek) o godz. 19 w lokalu T-wa (Fredry 3 II p.). Obecność wszystkich zaproszonych i chętnych konieczna.

Konferencja Środowiskowa Kół naukowych została zwołana na dzień 27 kwietnia (sobota) na godz. 18. Może wreszcie kol. delegaci zechcą uprzednie przybyć.

Zebranie Komitetu redakcyjnego — Nowej Trybuny Akademickiej „Myśl i Praca” odbędzie się w sobotę, dnia 27 kwietnia o godz. 21-cj w Redakcji „Słowa Polskiego”.

Posiedzenie Lwowskiego Koła Międzykorporacyjnego odbędzie się w poniedziałek dnia 29 kwietnia w sali Czytelni Akadem. o godz. 19.30.

Sport.

ROZMAITOŚCI.

Baczność narciarze! Sezon zimowy w górach bynajmniej się nie skończył. Jak do nosi K. T. N. leżał w Sławsku dnia 20 stary śnieg na stokach północnych do poziomu doliny. W niedzielę padał przez cały dzień gęsty śnieg, doskonały pod narty, w poniedziałek rano był mróz — 12 stopni. W tych warunkach odbywa się tajanie pokładów starego śniegu bardzo powoli, tak że w Gorganach i Czarnohorcie można będzie przypuszczać, iż jeździć do połowy maja a w Sławsku do końca b. m.

Sekcja kolarska LKS Lechia (nowo zorganizowana) przyjmuje dalsze zgłoszenia kolarzy codziennie w godzinach urzędowych w Sekretariacie przy ul. Rutowskiego 23 III p. (od 7—9).

Walne zebranie Sekcji pań LKS Lechia odbyło się dnia 17 bm. Sekcja posiada drużyny piłki ręcznej, koszykowej i siatkowej, oraz zastęp lekkoatletów. Zgłoszenia do Sekcji przyjmuje się w środy i piątki na boisku 40 p. p. (Pohulanka) popołudniu, oraz w czwartki od godz. 5—6 popoł. w Sekretariacie przy ul. Rutowskiego 23 III p.

Wiosenny międzyklubowy bieg na przełaj pań odbędzie się dnia 28 bm. na boisku 40 p. p. (Pohulanka). Początek biegu o godzinie 11 punktualnie. Trasa około 1500 m. Nagrody w żetonach i dyplomach. Zgłoszenia przyjmuje się do piątku 26 bm. włącznie.

Okręgowe Kolegium sędziów p. n. we Lwowie podaje do wiadomości, że egzaminy teoretyczne dla kandydatów na sędziów piłki nożnej odbędą się w pierwszych dniach maja br.

Podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminu teoretycznego należy składać w Sekretariacie OKS we Lwowie, przy ul.

Potockiego 10 I p. w godz. od 18.30 do 20 do dnia 30 kwietnia br. W podaniach należy zapodać: datę urodzenia, rodzaje uprawianych sportów, przynależność klubową i stanowisko społeczne, oraz dołączyć: oryginał lub uwierzytelniony odpis ostatniego świadectwa szkolnego i świadectwo lekarskie, wydane przez Poradnię lekarską W. F. (Buon Sanitary, koszarzy Jabłonowskich) na dowód uzdolnienia fizycznego do prowadzenia zawodów. Taksa egzaminacyjna wynosi 10 zł. (uprawniającą kandydata do dwukrotnego zdawania egzaminu teoretycznego) winna być wpłaconą do Kasy OKS przed egzaminem.

Byli gracze w piłkę nożną mają pierwszeństwo w dopuszczeniu do egzaminu teoretycznego.

IV-ty doroczny międzyuczelniany bieg na przełaj o nagrodę wędrowną (puhar) Polskiego Tow. Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Lwowskiej oraz Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Młodzieży Lwowskiej (statuetka olimpijska z brązu) odbędzie się w niedzielę 28 bm. Start biegu punktualnie o godzinie 11 pod II. Domem Techników (ul. Czysta), zbiórka zawodników najpóźniej na pół godziny przed rozpoczęciem biegu w II. Domu Techników. Bieg odbędzie się w konkurencji drużynowej (długość z 8 zawodników, przy czym 6 liczy się punkty) i jednostkowej. Zwycięska drużyna otrzymuje puchar Pol. Tow. Bratniej Pomocy Stud. Pol. Lw., zaś zwycięzca w biegu jednostkowym nagrodę Woj. Komitetu Pomocy Mł. Akad. Zgłoszenia tylko za pośrednictwem Zarządów Bratniej Pomocy Wyższych Uczelni Lwowskich do soboty dnia 27 bm. godz. 19 kłować należy do Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie, ul. Marszałkowska 1, nowy Uniwersytet.

Z giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 23 kwietnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.92. W obrotach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.8975—8.90, Londyn 43.24—43.27, Zurych 171.60—171.70, Praga 26.37—26.39, Berlin 211.30—211.45. Podaż znaczna, obroty małe.

Na rynku akcyjnym zastój. Z papierów państwowych kupowano dolarówkę, która wykazuje tendencję słabą (86'50, 87, 87'50). Tendencja słaba.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) — Popyt na dewizy normalny, dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8'92 i pół do 8'92 i jedna czwarta. Rubel złoty 4'60. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) — Bank Spółek Zarobkowych 79'50.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) — Londyn 4'85 i pięć szesnastych, Paryż 3'90 i siedem ósmych, Bruksela 13'88 i pół, Rzym 5'23 i trzy czwarte, Madryt 14'43, Berno 19'24 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 23 kwietnia (Tel. wł.) — Londyn 43'29, Berlin 47'05 — 47'45, Berlin (wyplaty na Warszawę) 47'15 — 47'35, Berlin (wyplaty na Poznań) 47'17 i pół — 47'37 i pół, Gdańsk 57'74 — 57'89, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57'71 — 57'86, Wiedeń (czeki) 79'66 i pół — 79'94 i pół, Zurych 58'25, Praga 377'77 i pół — 379'77 i pół.

Radjofon.

Środa, 24 kwietnia.

Warszawa (1385) Godz. 12.30: Koncert płyt gramofonowych dla dzieci wiejskich. — 15.10: „Z cyklu dla maturzystów: „Przyczyny powstania listopadowego”, wygi. H. Mościcki. — 17.55: „Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — Koncert wieczorny. — 23: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza”.

Kraków (314). „Boje polskie minionych stuleci: Ostrołęka” — wygi. gen. dr. M. Kukiel. — 23: Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Carlton”.

Poznań (339). Godz. 18.50: Nadprogram. — 20.30: Koncert wieczorny. — 22.30: Muzyka taneczna z kawiarni „Wielkopolska”.

Czwartek, 25 kwietnia.

Warszawa. (1385) Godz. 17'25. „Zaopatrzenie w wodę i usuwanie nieczystości w miastach” wygi. inż. Z. Rudol. — 17'55. Koncert solistów. — 20'30. Koncert wieczorny w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja. — 23'00. Transmisja muzyki lekkiej z dancingu „Oaza”.

Kraków. (314) Godz. 16'15. Audycja dla dzieci. — 17'25. „O miłości włoskiego wierszopisarza ku polskiej dziewczynie” wygi. J. Pietrzycki. — 20'15. Koncert wieczorny poświęcony ludowym pieśniom włoskim. — 23'00. Muzyka taneczna z restauracji „Pawilon”.

Poznań. (339) Godz. 18'50. Nadprogram. — 20'55. Recital wokalny Lindy Kamińskiej.

Katowice. (416) Godz. 23'00. Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja”.

Wilno. (455) Godz. 18'35. „Podróż na księżyc” wygi. dr. St. Szefłowski.

Praga. (343) Godz. 19'30. Koncert symfoniczny Filharmonii czeskiej.

Bern. (406) Godz. 20'20. „Z powrotem do Metuzalemu” sztuka Shawa.

Mediolan. (504) Godz. 20'30. „I Lombardi alla prima Crociata” opera Verdi'ego.

Dawentry. (482) Godz. 21'00. Koncert symfoniczny.

Londyn. (358) Godz. 20'30. „Św. Joanna” sztuka Shawa.

Paryż. (1744) Godz. 20'30. Koncert utworów Raula Laparry.

Budapeszt. (554) Godz. 20'00. Koncert pod dyr. Dohnany'ego.

Moskwa. (145) Godz. 18'30. Transmisja opery z Opery moskiewskiej.

Wiedeń. (519) Godz. 20'00. Recital wokalny Ady Sari.

Hamburg. (391) Godz. 18'55. „Wesele Figara” opera Mozarta.

Frankfurt. (421) Godz. 20'15. „Elga” dramat Hauptmanna.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

PEACIMY wysokie ceny za złoto, brylanty i perły Dąbrowski-Rozwarszewski, Lwów, (Hotel Geotica) Akademicka 2. Oszacowania bezpłatnie. 3762

Z POWODU przesiedlenia się jest do sprzedania: 1 fortepian marki „Seldler”, 2 klacze 7 mio letnie, 2 wózki na resorach, 1 wózek zwykły, 2 pary półsokół kompletnych, 1 para chomoliów kompletnych Zgłoszenia przyjmuje i wszelkie informacje udziela Zarząd lasów Jaryna obok Janowa. 3608

FORTEPIAN uczenia, Osendorfera inat używany, piękny, znakomity i pianino rzadkiej dobroci sprzedam tanio, Kopernika 26 Skleniarski. 3609

FUTRA przechowuje najstaranniej, pełne zabezpieczenie. Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 10, Telefon 69 55. 3413

PLASZCZYKI, sukienki, ubranka dziecięce „Sport”, plac Halicki 3. 3243

OKAZYJNIE. Polwark 220 morgów z budynkami sprzeda lub zamieni za kamienicę cena 15 000 dolarów. Skomorowski Chorażczyzn 27, telefon 16 22. 3732

WILCZURA lub bernarda kilku miesięcznego tylko rasowego kupię. Oleacek, Czerkasy koło Lwowa. 3725

PIĘKNA kolekcja lisów i krawatek futrzanych poleca Pracownia Futur Karola Schürera, Senatorska 10. 3411

GDY się ponsuje coś w twej złotej broszy — Mandi naprawi starannie za 100 groszy. Kopernika 14, naprzeciw Kina. 2127

BIŻUTERJE wszelka. perły, srebro, kupuje po cenie najwyższej Wł. Buszek, Lwów Akademicka 6 telefon 18-48. 2866

DLA noworodków kompletne wyprawki „Sport” plac Halicki 3. 3242

SAMOCHOŁ ciężarowy okazujecie do sprzedania „Pilot” Lwów, Batorego 4. 3763



KAMIENICA w centrum miasta we Lwowie, 25 wolnych pokoi zaraz do sprzedania. Zgłoszenia niemiennie pod „Zarząd do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów, Legionów 1. 3770

DR. J. Świtalskiej „Mój krem” pomarańczowy, poziomkowy, mietowy, cytrynowy na pęgi. Do nabycia po cenach oryginalnych Perfumeria pod „Czarnym Psem”, Gródecka 3, Kopernika 1 9 przedstawi ciel w Drohobyczu, Striju. 3741



TRAKTORY SKODA

rolnicze i przemysłowe

STALE na SKŁADZIE

warunki dogodne!

Reprezentacja: „RESKOD”

Lwów, ul. Sytnicka 22, tel. 1-0.

KTO

tylko nosi się z zamiarem kupna roweru najlepsze angielskie i krajowe) maszyny do szycia (syst. Singer) radjoodbiorniki (najnowszych udosk. konstrukcji) gramofonu, eufonu aparatu fotograficznego nowinien bezwzględnie zażądać od nas bezpłatny ilustrowany cennik, który odwrotnie wysyłamy bezpłatnie. Sumienne wykonanie zleceń zamiejscowych. Obsługa fachowa. Ceny konkurencyjne. Warunki spłat długoterminowe, podług możliwości płatniczej poszczególnego klienta. 3504

Dom towarowy „Universal”
Lwów, Akademicka 14.

Obrzymi wybór i bajecznie tanio!!

Kołdry wełniane, Materace, Poduszki, Koce, Dywany, Kapy, Firanki, Prześcieradła, Poszewki — poleca

W. IŻYCKI LWÓW
Kopernika 3

Dla pensjonatów ceny fabryczne.
Cenniki darmo. 2480

BIBLIOTEKA ZESPOŁU STU

1. Wacław Mejbaum: Podstawy narodowego myślenia Zł. 1'—
2. Stanisław Kućczyński: System Henryka Forda Zł. 1'—
3. Aleksander Domaszewicz: Oblicze polityczne Zespołu Stu 50 gr.
4. Tadeusz Bigo: Najnowsze przejawy myśli syndykalistycznej 20 gr.
5. Kazimierz Zakrzewski: Nacjonalizm Stan Brzozowskiego 80 gr.
6. Mękowski Stefan: Zagadnienie zmiany stroju 80 gr.

DO NABYCIA

W KATORZE „SŁOWA POLSKIEGO”
LWÓW, ZIMOROWICZA 15, TEL. 14-27.

oraz

W KSIĘGARNI TSL. LWÓW BATOREGO 32.

Perłaki Kaspra, Walce, Kamienie, Turbiny, Motory, Dyname, Transmisje, Pasy, Obrabiarki 3764

i inne maszyny poleca

„PILOT” LWÓW,
Batorego 4

PENSJONATY I UZDRA WISKA.
10 groszy za wyraz.

PORONIN pod Zakopanem pensjonat „Słoneczna” poleca pokoje słoneczne z pięciokrotnym utrzymaniem, światłem, obsługą, w cenie 7 zł. od osoby w maju, czerwcu, 8 zł. lipcu, sierpniu. Na miejscu biblioteka, leżaki. Zgłoszenia przyjmuje ieresa Niziołówna. 3716

ŻEGIESTÓW, pensjonat „Bagatela” poleca pokoje słoneczne, piękne położenie, las, rzeka, plażę, wykwin. ma kuchnia warszawska. Cena na maj bardzo zniż. 20 c. Zgłoszenia: Żegiestów, pensjonat „Bagatela”

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH **TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE** wylosowanych w dniu 17 kwietnia 1929 roku 8% dolar. 16 $\frac{1}{2}$ -let. przy 7-em losowaniu w sumie 40.605 dolarów. **8% dolar. 16 $\frac{1}{2}$ -let.**

Ser. A. po 1000 zł.	Ser. B. po 500 zł.	Ser. I. po 100 dol.					Ser. II. po 20 dol.	Ser. III. po 10 dol.	Ser. IV. po 5 dol.
147	121	137	4648	9107	14770	18934	52	73	20
179	240	563	4653	9134	15176	18999	351	85	50
408	479	846	4914	9240	15335	19010	364	89	141
525	559	1196	4974	9280	15896	19037	376	106	165
593	568	1356	5320	9781	16270	19052	428	115	181
626	583	1699	5496	9836	16453	19159	658	136	188
685	828	1941	5883	9895	16526	19505	733	214	206
851	845	1950	5934	10048	16539	19588	741	235	222
880	864	1995	6159	10189	16644	19608	931	285	233
1007	957	2070	6170	10272	16913	19650	940	293	246
1110	991	2570	6205	10519	16925	20149	1147	302	291
1217	1164	2954	6217	10523	16984	20196	1193	327	293
1565	1173	3244	6220	10816	17080	20330	1400	371	307
1666	1195	3298	6649	10817	17196	20338	1509	449	374
	1255	3300	6719	10982	17218		1524	488	446
	1376	3333	6775	11011	17353		1606	589	449
	1405	3403	6910	11057	17611		1697	637	460
	1458	3456	6996	11149	17686		1786	729	472
	1598	3492	7179	11272	17909		1891	935	515
		3570	7126	11361	18025		2064	953	519
		3587	7141	11414	18053		2246	973	550
		3627	7221	11527	18113		2298	1008	553
		3691	7310	11626	18438		2325	1032	582
		3696	7316	11946	18513		2372	1064	
		3733	7606	12425	18630		2463	1114	
		3930	7687	12653	18666		2489		
		3943	7699	12697	18720		2494		
		4044	7791	13126	18738		2593		
		4086	7864	13469	18758		2746		
		4111	8150	13504	18795		2814		
		4217	8260	13570	18806		2907		
		4250	8425	13583	18837		3051		
		4362	8517	14091	18862				
		4508	8571	14242	18891				
		4582	8940	14726	18928				

8% dolar. 33-let.
 przy 2-em losowaniu w sumie 1.190 dolarów.

Ser. A.	Ser. I.	Ser. II.	Ser. IV.
218	73	21	37
		26	52
			22

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1929 poczynsz, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W Wiedniu: Wiener Bank-Verein.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1929.

3754

(Przedruk nie będzie płacony).

Zarząd Zakładów Naukowych Śś. Najśw. Rodziny z Nazaretu
 we Lwowie, ul. Unji Lubelskiej 9

ogłasza Konkurs

na stanowiska: nauczyciela (iki) języka łacińskiego gimnazjum humanistycznego i nauczyciela (iki) przedmiotów pedagogicznych seminarjum nauczycielskiego. Wymagane pełne kwalifikacje. — Podania wraz z dokładnym opisem życia i odpisami dokumentów osobistych należy przedkładać do 15 maja 1929 r. 3742

Dyrekcja Kolei Państwowych we Lwowie **ogłosiła publiczny przetarg**

na dostawę dachówek, papy dachowej, cegieł ogniotrwałych, gipsu, wapna, piasku, kalfi i rur betonowych, z terminem wniesienia ofert do dnia 6 maja 1929, godzina 12 w południe.

Bliższe szczegóły Przetargu zamieszczone są w Monitorze Polskim Nr. 92 z dnia 20/IV 1929 r. 3769

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz

MAQISIRA katolicka dobrze polecona otrzyma stała posadę w aptece Delatyn. 3434

KONCYPIENT Polak chrześcijanin, możliwie ze sub stytucją we Lwowie zaraz poszukiwany. Zgłoszenia administracji słowa „Adwokatura i wów”. 3767

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz

KASJERKA energiczna do pomocy administracji pensjonatu na wyjazd. Kaucja 500 zł. Zgłoszenia słowo pod „Zegiesow”. 3744

ABSOLWENT Szkoły Majstrów Budowlanych z długoletnią praktyką techniczną poszukuje posady jako kierownik robot technicznych na prowincji lub we Lwowie. Zgłoszenia do administracji pod „Kierownik”. 3743

BIURO Machniewskiej, Kopernika 22, telefon 4-45, poleca: cukierników, kucharzy, kucharki wykwalifikowane z pensjonatów, bony, gospodynie, pokojowe, służące wszelką służbę sezonową, restauracyjn aworską i zastową. 2798

LEŚNIK, lat 28, z egzami. państw. z praktyką lasow i tartaczny, myśliwy poszukuje posady. Zgłoszenia do administracji słowa Polskiego pod „Leśnik”. 3537

1. KWASZCZORZĘDNY trener tenisowy i szofer w jednej osobie poszukuje miejsca na wyjazd. Zgłoszenia do administracji pod „W. J.” 3745

WYKAZ LISTÓW ZASTAWNYCH **TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO WE LWOWIE** wylosowanych w dniu 17 kwietnia 1929 roku **4% konwersyjnych** przy 5 losowaniu w sumie 17.400 złotych **4 $\frac{1}{2}$ % konwersyjnych** przy 5 losowaniu w sumie 1.700 złotych **4% konwersyjne**

Ser. III. po 1.000 zł.	Ser. IV. po 500 zł.	Ser. V. po 100 zł.			
847	3625	34	3692	188	2859
1180		532	5180	1036	2981
2097		570	5559	1281	3242
2170		1222		1364	3531
2419		2044		1747	3629
3473		2853		2007	5351
3599		2930		2050	6208
3621		3261		2305	6793
				7011	7856
				7048	8103
				7259	8904
				7269	8930
				7335	9001
				7473	
				7519	
				7682	

4 $\frac{1}{2}$ % konwersyjne

Ser. III. po 1.000 zł.	Ser. IV. po 500 zł.	Ser. V. po 100 zł.
341		901

Dyrekcja Towarzystwa kredytowego ziemskiego we Lwowie wzywa niniejszem posiadaczy powyższych listów zastawnych, aby się po wypłatę kapitału od dnia 30 czerwca 1929 poczynsz, do kasy tegoż Towarzystwa we Lwowie zgłosili, ponieważ oprocentowanie tych listów zastawnych z oznaczonym dniem ustaje i gdyby kupony za dalszy czas wypłacono, będą one przy odbieraniu kapitału potrącone.

Na rachunek Towarzystwa kredytowego wypłacać także będą powyższe listy zastawne — następujące domy bankowe:

1. Powszechny Bank związkowy w Polsce.
2. Warszawski Bank dyskontowy we wszystkich swoich oddziałach.

W Wiedniu: Wiener Bank-Verein.

We Lwowie, dnia 17 kwietnia 1929.

Przedruk nie będzie płacony.

Dobre przedsiębiorstwo przemysłowe we Lwowie **poszukuje stenografistki**

Polki: piszącej biegle na maszynie i władającej w słowie i piśmie językiem niemieckim, pożądanym francuski. — Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem warunków do Administracji pod „Chrześcijańskie”. 3766



UDOSKONALONE MASZyny do wyrobu: dachówek, pustaków, cembrowiny, żłobów, słupów, płyt, rur betonowych i t. p. poleca:

FABRYKA MASZYN RZEWUSKI i Ska
 Spółka Akcyjna w Warszawie.

Zysk niewielkiej wytwórni wynosi w sezonie 5000 do 6000 zł. Źródło poważnych zysków dla przedsiębiorczych jednostek. Przedstawicielstwo na Małopolskę Wschodnią: 3763

S-ka Akc. M. WOLSKI i S-KA we Lwowie ul. Gródecka 2 B.

ŚWIETNE KAPIELE

SIARCZANE i BOROWINOWE. PRZYRODOLECZNICTWO.

NIE MIÓW-ZDROJ

Województwo Lwowskie stacja Kol. RAWA RUSKA Czynne od 10 maja do 20/V. i od 20/VII. Ceny niższe. Nowe łazienki borowinowe. — Odnowione łazienki siarczane. — Wygodny autobusy do Rawy Ruskiej (1 godz.) i do Lwowa (2 $\frac{1}{2}$ godz.) codziennie. 3619

FRANCUSKIE młode (Brewel, referencje) do starszych dzieci, bony i pielęgnarki niemowląt 5 i 8 latnie świadectwa poleca Biuro nauczycielskie Marji Rechter Lwów, Klonowicza 10 od 11-1-ej, telefon 60 24 3749

POMOCNIK gospodarczy lat 33, zdolny, energiczny rozumie się b. dobrze na prowadzeniu obory i chowach bydłych — może prowadzić kancelarię celną świadectwa, poszukuje posady na ordynację Liskawe zgłoszenia do admin. pod „Pomocnik”. 3701

MIESZKANIA. SKLEPY, LOKALE 10 groszy za wyraz

DO wynajęcia pokój frontowy, jasny, wejście niekropowane. Zgłoszenia sklep Światlicki, Piłsudskiego 11. 3725

LOKALNY pokój umeblowany, balkon, łazienka do wynajęcia. Teresy 2a, i. piętro drugie drzwi na lewo. 3750

8 FOKOJ, kuchnia, pełny komfort, centrum, za dwuletnim czynszem do wynajęcia. Agencja „Mrdwa”, Wąłowa 2, telefon 55 67. 3748

POSZUKUJE 5 pokojowego (ewentualnie 4 wiekzowego) mieszkania. Zgłoszenia Kopernika 4 u wóznego bankowego Hunka. 3747

ROZNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

ROZWODOWE sprawy w Konsystorz Wileńskim ewangelickim załatwiam. — J. Beyer, Krucza 29 Warszawa 3542

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Selteneich, Lwów ul. Marjacka 8 2812

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorium „A-lus” Ira Kupeczyka, Kraków, Szujskiego 2814

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

Stosuj

niezawodne ZAPRAWY fabryki chemicznej „Azot” w Jaworznie.

ZIARNIK

(Abawit) B) zaprawa sucha przeciw śnieci, główni i pleśniom koszt zaprawienia 100 kg. pszenicy jarej zł. 3.40, jęczmienia i owsa zł. 6.80. Zaprawa 10 kg. nasion warzyw zł. 1.70.

BURACZAK

(Betanal) znakomita zaprawa sucha do odkażania nasienia buraków cukrowych i pastewnych (przeciw chwościakowi i innym chorobom). Koszt odkażenia 100 kg. nasienia zł. 23.60.

GORCZYK

(Corbin) zaprawa nie trująca lecz odstręczająca zapachem i smakiem wszelkie ptactwo od niszczenia wschodzącej kukurydzy i końskiego zębu. Koszt zaprawy 100 kg. tylko zł. 5.40. 3447

Wysyłka natychmiastowa pocztą.

Odsprzedawcom rabat.

TADEUSZ WASUNG i Ska

Lwów, ul. Chorążczyzna I. 18, Tel. 8-33, Adres telegr. TEWASUNG.

G. GERLACH WARSZAWA, TAMKA 40.

FABRYKA INSTRUMENTÓW GEODEZYJNYCH I RYSUNKOWYCH

poleca dla budowy dróg i mostów



TEODOLITY — NIWELATORY — BU-
SOLE — KIEROWNICE — TOROMIERZE
ŁATY — LIBELE — TAŚMY STAŁO-
WE — MIARY WSZELKIEGO RODZAJU
URZĄDZENIA KRESLARŃ. 3615

Wykonuje wszelkie roboty
precyzyjne i podziałowe.

Przetarg publiczny

Komitet Budowy Gimnazjum Państwowego w Tomaszowie Lubelskim, rozpisuje przetarg publiczny na wszelkiego rodzaju roboty budowlane, związane z wykończeniem budynku Gimnazjum w Tomaszowie Lubelskim.

Termin składania ofert w Dyrekcji Robót Publicznych w Lublinie Pał. Litewski Nr 5, II. piętro upływa we środę dnia 14 maja rb. godzina 12-ta po czym nastąpi otwarcie ofert.

Wysokość wadium wynosi 5% oferowanej sumy. Szczegółowe warunki ogólne: plany budowy i kosztorysy można przeglądać na miejscu w Tomaszowie Lubelskim, pokój Nr. 13 w Starostwie, w godzinach urzędowych. Tamże można otrzymać ślepe kosztorysy i inne załączniki, za zwrotem własnych kosztów zł. 15 (można przesłać przekazem pocztowym do Starostwa w Tomaszowie Lub.).

Do ofert winny być załączone ogólne warunki przetargu podpisane przez oferenta, oraz deklaracja, że oferent zaznajomił się z Tymczasow. przepisami o dostawach i robotach M. R. P., ponadto dowód wpłacenia wadium, stosownie do ogólnych warunków p. 2b.

Tomaszów Lubelski, dnia 19 kwietnia 1929 r.

KOMITET.

JAN KARCZEWSKI.

34)

BAKCYL.

(Ciąg dalszy).

Minister sięgnął, po pióro... zatrzymał się, zawahał...

— Naczelniku, a czy nie możnaby tej sprawy odłożyć na potem. Ogólna sytuacja kształtuje się w ten sposób, że prasa opozycyjna napewno będzie się starała z okazji procesu wznowić atak na rząd Wołajchym to odłożyć przynajmniej do jesieni.

— Panie ministrze, nie możemy trzymać tych ludzi pod śledztwem do jesieni. Chyba, żeby ich zwolnić na wolną stopę, za kaucją.

— Tak, to byłoby najlepiej. Niech pan to robi, na jesieni wznowimy proces.

Na tem stało. Kaucja w wysokości 150 zł. od Skrzypczaka, i 100 zł. od Wiśniewskiego, została oczywiście nie zwłocznie złożona. Inni aresztowani przedstawili poręczenie.

Na dzień przed wyznaczonym przed Nelly terminem wszystkim wydano dokumenty osobiste i zwolniono, nie zalecając nawet meldowania się periodycznego w urzędach policyjnych. —

Krok ten, jak wyjaśnił Łukowski, zmierzał do rozprószenia ich podejrzeń i tem łatwiejszego skompromitowania ich potem. Fakt uwolnienia z więzienia, tak głośnych przed niedawnym czasem „przestępców”, przeszedł niepostrzeżenie. Przy sposobności Skrzypczak stwierdził, jak ludzie muszą niedokładnie czytać gazety. Szereg jego dalszych znajomych nie orientował się zupełnie w identyczności jego osoby z bohaterem niedawnej sensacji, inni natomiast twierdzili uparcie, że wywołał po pijanemu skomplikowaną awanturę. Wobec powyższego dr. Skrzypczak nie widział konieczności zbyt silnego zabiegania o swą rehabilitację, naturalnie poza wyjaśnieniami dla najbliższych: matki, siostry i Lipkowskiego, który niezwłocznie po aresztowaniu powrócił do Warszawy.

Lipkowski nie krył swego niezadowolienia z samodzielnymi poczynaniami doktora. Fakt jednak, że „aurozaurus” został wyzwolony na szeroki świat z hermetycznych probówek, uspokoił go znacznie.

Gdzie znajdował się obecnie zarażony transport, trudno narazie było zdać sobie sprawę. Wyplacona suma została odtransportowana do Niemiec, a stamtąd miała odejść dalej do Ameryki. Szczegóły tego pozostawały niezna-

ne. Lipkowskiego niepokoiła jedynie ta okoliczność, że Skrzypczak z posiadanego zapasu 36 probówek zużył 32, wyszastawszy za jednym zamachem cały swój arsenał. Było to, być może, po napoleońsku, ale utrudniało niepojemnie powtórzenie uderzenia, gdyby tego zasła konieczność, gdyż rozpoznawanie nowej hodowli wobec kosztów i niebezpieczeństwa prześladowań przez policję, było prawie że niemożliwe. I tak, cudem chyba, udało się panu Irenie, ukryć u siebie laboratorium i notatki brata, wydobywszy je niemiernie pod rak rewidujących agentów.

Czekając obecnie na następstwa z znaczeniu wszechświatowem, należało myśleć o własnej codziennej przyszłości.

Z posady w Banku Ziełnoczonym został dr. Skrzypczak zwolniony. Wyplacono mu przytem pensję z góry, za czas określony ustawą, ale posada przepadła. Zamierzał poszukać asystentury w jakimś laboratorium prywatnem. Narazie jednak przedewszystkiem pragnął odpocząć.

Idiotyczne śledztwo, wyrzuty sumienia z powodu nieszczęść, jakie ściągnął na głowy ludzi niewinnych, zmęczyły go bardzo, tak, że pragnął przed wzięciem się do nowej roboty odpocząć i

przeprowadzić gruntowny remont mieszkania. Napracował się przecież solidnie, odkrywając „aurozaurusa”. Napracował się, ostrząc mu szpony i wyprowadzając go w świat, niech więc teraz „aurozaurus” dać sobie sam radę. On będzie teraz odpoczywał. Telegraficznie wynajął pokój w małym pensjonacie „Raif” pod Krynicą i robił niezbędne przygotowania do wyjazdu.

Z całego epizodu więziennego pozostał mu tylko jeden, jedyny szczegół budzący niesmak. Otóż Łukowski, chcąc rozdzielić obóz, który w przyszłości mógłby może mu szkodzić, komunikował przy zwolnieniu jemu Wiśniewskiemu, że wiadomości o jego poczynaniach dostarczała mu do drobniejszych szczegółów — Nelly.

Wyrachowanie szefa tajnej policji co do Wiśniewskiego sprawdziło się w zupełności, gdyż młodzian napisał do swej dawnej bohdanki, list pełen pogardy i nawet dość grubo. Skrzypczak jednak nie miał do Nelly nic, żadnego żalu, przeciwnie nawet, kochał go to wewnętrznie, że Nelly która wyświadczyła mu tak wielką przysługę, uważała go, a może nawet uważała dotychczas, za podstępного i wyrzucanego zbrodniarza.

C. d. n.